

**ZOSTAŃ
DZIEWCZYNĄ
LATA!**

Atrakcyjne nagrody
do wygrania

Czytaj więcej na ▶ s. 2



Tata Zosi
„spłacił dług”
za życie
swojej córki

▶ s. 10



DKMS
POKONAŁMY NOWOTWORY KRWI



KOTLIN

**WĄZ W DOMU.
STRAŻACY
W AKCJI**

▶ s. 11



GAZETA

Jarocińska

GAZETA ROKU LOCAL PRESS 2015

Nr 29 (1345) 19 lipca 2016

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIE

WYTWÓRNIĄ BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 98 94
betoniarnia.oehmann@op.pl

PRZEDSIĘWZIĘCIE WIELOBRAZOWE

OCHMANN

▶ **SZPITAL**

Rodzina skarży
ordynatora. Lekarz
odpiera zarzuty

▶ s. 9

AWANTURA O CZIPY.

Mieszkańcy wkurzeni

▶ Prezes ZGO-NOVA
przeprasza za oświadczenia
w kubłach. Przygotowuje
nową propozycję

▶ Wszystko, co chciałbyś
wiedzieć o czipie: po co
jest i czy będziesz za niego
odpowiadał materialnie

Czytaj na ▶ s. 5



KOTLIN

**ZE SZTUCZNĄ
POMPĄ W SERCU
WRÓCIŁ DO DOMU**

▶ s. 6

JARACZEWO

Sześć tygodni
śmieci czekały
w upale

▶ s. 12



HISTORIA

**JAKIE TAJEMNICE
KRYJE DAWNA
KOMENDA POLICJI?**

▶ s. 14

NOWE MIASTO

**KIEDYŚ DACH SIĘ
ZAWALI**

▶ s. 11

▶ **LUDZIE**



„Miałem w d... PRL”

- opowiada twórca najlepszej okładki
muzycznej wszechczasów.
Rostław Szaybo był na wernisażu
wystawy w jarocińskim Skarbczyku.

▶ s. 8m i 13m



ŻERKÓW

Tłumnie na dniach miasta

▶ s. 1m

Weź udział w plebiscycie na „Dziewczynę Lata 2016”!

WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY!

Bony odzieżowe, usługi kosmetyczne lub sesja zdjęciowa o wartości 600 złotych mogą trafić do Dziewczyny Lata 2016. Chcesz znaleźć się na kalendarzu Gazety Jarocińskiej na 2017 rok i zdobyć atrakcyjne nagrody? Weź udział w naszym plebiscycie! Wygra dziewczyna, która uzyska najwięcej głosów wśród naszych czytelników i internautów.

Wystarczy przesłać 3 swoje zdjęcia, imię, nazwisko i numer telefonu na adres d.swierkowska@jarocinska.pl do 31 lipca, a my wybierzemy jedno i opublikujemy je na portalu jarocinska.pl. Chciałabyś wziąć udział w konkursie, ale nie masz odpowiedniej fotografii? Przyjdź do redakcji Gazety na ul. Kasprzaka 1a, a my je dla Ciebie zrobimy.

Kandydatkę może też zgłosić osoba trzecia. Musi wówczas podać jej nr telefonu, a my zapytamy ją o zgodę.

Udział w plebiscycie jest dedykowany dla osób po ukończeniu 16. roku życia. Niepełnoletni do zgłoszenia muszą dołączyć zgodę opiekuna prawnego.

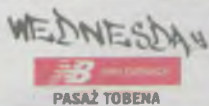
Od 1 sierpnia 2016 roku od godziny 10:00 do 31 sierpnia 2016 roku do godziny 12:00 potrwa głosowanie na „Dziewczynę Lata 2016”, a będzie się ono odbywało w dwóch wariantach: poprzez wysyłanie SMS-ów oraz poprzez wysłanie lub przyniesienie kuponów znajdujących się w „Gazecie Jarocińskiej”. Szczegóły odnośnie głosowania podamy wkrótce. Plebiscyt odbędzie się na obszarze powiatu jarocińskiego i gminy Nowe Miasto nad Wartą.



Więcej informacji i regulamin konkursu na www.jarocinska.pl

SPONSORZY

TOP SECRET
EXPERIENCE YOURSELF



WORLD POLSKA
Partner Biznesowy
tel. 727-909-160



esthetique
SALON KOSMETYCZNY
tel. 62 505 20 02, kom. 607 992 295

I miejsce:

• bon na usługę kosmetyczną w salonie Esthetique o wartości **300 zł**

• bon do sklepu Top Secret o wartości **400 zł**

• kolacja dla dwóch osób w restauracji „Tam, gdzie zawsze”

• profesjonalna sesja zdjęciowa (wraz ze zdjęciem na kalendarz „Gazety Jarocińskiej” na rok 2017) o wartości **600 zł**

II miejsce

• bon na buty sportowe o wartości do **500 zł**

(jedna para)- sklep Wednesday w centrum handlowym Tobena

• kolacja dla dwóch osób w restauracji „Tam, gdzie zawsze”

III miejsce

• kosmetyki marki F&M o wartości **300 zł**

Nagrody dodatkowe:

• Dwa karnety na zajęcia Zumby o wartości **60 zł** każdy ufundowane przez Anetę Słachciak.
• Bon na manicure hybrydowy



Mniej imprez i ewolucja programu

Kurz po Jarocin Festiwal 2016 już opadł i nadszedł czas na podsumowania. Czy największa impreza muzyczna w mieście wypadła dobrze? Co trzeba poprawić? Z czego zrezygnować? Zapytaliśmy osoby, które zaangażowały się we współorganizację tego przedsięwzięcia, jaki - ich okiem - był to festiwal.

(seb)

ROBERT KAŹMIERCZAK wiceburmistrz Jarocina



Cieszyć może znacznie większa publiczność niż rok temu, a trzeciego dnia chyba rekordowa dla całej jednoletniej historii reaktywowanego festiwalu. Produkcja imprezy - bez zarzutu. Przed nami jest jednak poważne wyzwanie, aby publiczność z jednodniowymi biletami zachęcić do pobytu w Jarocinie przez kilka dni, a nie przez kilka godzin. Do tego potrzebna jest lepsza promocja wydarzeń dziejących się w mieście, nieco inne ich sprofilowanie, lepsze oznakowanie, a być może też stworzenie sezonowych miejsc noclegowych o standardzie pomiędzy namiotem a hotelem.

Podzielał opinię, że polskie zespoły za słabo przyciągnęły, stąd znaczna ilość kupionych jednodniowych biletów na zagraniczne gwiazdy. Polski skład to także konkurs. W młodych wykonawcach i konkursie jest duża szansa dla festiwalu, ale eliminacyjne przesłuchania muszą odbywać się zimą, a nie w maju i czerwcu. Wtedy konkurs może promować także sam festiwal.

JULIA RZEPKA Spichlerz Polskiego Rocka



Jestem bardzo zadowolona z imprez, które zorganizował Spichlerz Polskiego Rocka. Jak zwykle odwiedziło nas mnóstwo osób i każde przedsięwzięcie znalazło swoich odbiorców. Spichlerz stał się takim magnesem, a o to nam chodziło. Porównując do zeszłego roku, frekwencja była na tym samym poziomie. Wiem, że pewne przedsięwzięcia zgromadziły raptem kilkuosobową widownię, dlatego uważam, że powinniśmy szybciej reklamować te imprezy.

Byli tacy uczestnicy festiwalu, którzy nie kupili karnetu, a spędzili czas w spichlerzu. Serce mi rośnie zwłaszcza podczas „Deonstrukcji Legendy”, kiedy było mnóstwo osób, które nie dostały się do ruin kościoła św. Ducha. To był wybitny projekt, podobnie, jak Nowsza Aleksandria. Uważam, że w tę stronę powinniśmy iść i tym powinien się wyróżniać festiwal w Jarocinie. I one wcale nie muszą mieć tysięcy odbiorców. Można tego typu imprezy zorganizować właśnie w przestrzeni miasta dla mniejszej grupy.

AGNIESZKA BORKIEWICZ dyrektorka jarocińskiej biblioteki



Bardzo jestem zadowolona z tego, że udźwignęliśmy z całym zespołem organizację tych około 50 różnych wydarzeń, w które się zaangażowaliśmy. Musimy przyznać, że było ich za dużo. Dostajemy sygnały, że niektóre pokrywały się ze sobą czasowo i to pewnie utrudniało korzystanie z nich. Trochę mnie martwi sama frekwencja. Żał mi tej włożonej pracy całego mojego zespołu. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało. Zawsze przyświeca nam cel, żeby wyciągnąć festiwalowiczów do miasta. Może ludziom się nie chce chodzić? Może powinniśmy pojawić się na terenie festiwalu?

Na pewno nie zrezygnujemy z tego typu imprez i zaproponujemy kolejne na przyszły rok, ale trudno mi powiedzieć, w jakim kierunku pójdziemy.

Inna sprawa, że na naszych imprezach nie było jarociniaków i to mnie dziwi. Może wszystko powinno się toczyć wokół muzyki?

Obiektywnie



Fot. Lidia Sokowicz

Przepis na gołąbki... „faszerowane” ryżem...

JAROCIN

Muszą przesiać cały amfiteatr zanim go rozbiorą

■ Rozbiórka jarocińskiego amfiteatru coraz bliżej. Gmina ogłosiła przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Mają się one odbywać równolegle z prowadzonymi archeologicznymi badaniami wykopaliskowymi. Termin składania ofert mija w środę - 27 lipca.

Zakres prac przewiduje rozebranie zarówno sceny wraz z zadaszeniem, jak i kopca, na którym zbudowano widownię. Ściany zewnętrzne obwodowe będą rozebrane do poziomu około 5 cm nad poziomem gruntu. Następnie zostaną przemurowane cegłą rozbiórkową do około 25 cm nad poziom ukształtowany po rozbiórce. - Na pozostawionym fragmencie amfiteatru ma być w późniejszym okresie stworzone miejsce spotkań, organizacji wydarzeń kulturalnych i plenerowej wystawy opowiadającej historię rozebranego obiektu, związaną z jarocińskim festiwalem - tłumaczy wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak.

Roboty rozbiórkowe będą prowadzone równolegle z badaniami wykopaliskowymi zgodnie z programem prac zatwierdzonym przez Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pod nadzorem archeologa. Ma to związek z wynikami prac sondażowych sprzed dwóch miesięcy, które ujawniły, że między ruinami kościoła św. Ducha a aleją grabową w parku znajdują



Pierwsze, wstępne prace wykopaliskowe przy jarocińskim amfiteatrze były wykonywane w maju

się groby. W latach 1770-1820 w tym miejscu mogło zostać pochowanych nawet 450 mieszkańców miasta.

Wykonawca prac rozbiórkowych będzie musiał przesiać całość nasypu obecnego amfiteatru w sposób umożliwiający oddzielenie zalegającego w nim materiału kostnego od pozostałych składników wypełniacza. W ogłoszeniu przetargowym zapisa-

no też, że niezbędna będzie bieżąca inwentaryzacja i oczyszczenie pozostawionych szczątków ludzkich, które następnie zostaną poddane analizie antropologicznej. - Po ich zakończeniu zostaną one złożone we wspólnej mogile na jarocińskim cmentarzu - zapewnia wiceburmistrz Kaźmierczak.

Prace rozbiórkowe mogą potrwać do końca września. - Równolegle trwa

konkurs na koncepcję zagospodarowania terenu między ruinami kościoła św. Ducha, ul. Zamkową i Parkową oraz parkową aleją grabową. Kiedy rozpocznie się rozbiórka amfiteatru, znane już będą pomysły, dotyczące wyglądu nowego amfiteatru komponujący się z parkiem i jego najbliższym otoczeniem - podkreśla zastępca burmistrza Jarocina.

ANNA KONIECZNA

JAROCIN

Ile kosztował festiwal?

424 tys. zł kosztowała tegoroczna edycja festiwalu gminę Jarocin. Samorząd przekazuje pieniądze organizatorowi - agencji Prestige MJM poprzez Muzeum Regionalne w Jarocinie, które jest współorganizatorem imprezy.

I tak na organizację JF w 2016 roku gmina przekazała dofinansowanie w wysokości 460 tys. zł w dwóch transzach - w 2015 r. w wysokości 120 tys. zł i w 2016 r. - 340 tys. zł.

Poza tym muzeum zostało wsparte kwotą 21 tys. zł (jako wkład własny) na projekt „3 pieśni”. W jego ramach w trakcie tegorocznego festiwalu odbyły się:

- koncert „Dekonstrukcja Legendy”, na który składały się skomponowane przez Michała Jacaszka nowe aranżacje utworów z płyty „Legenda” oraz produkcja koncertu z rejestracją audio i wideo na 6 kamer (wraz z postprodukcją, czyli przygotowaniem zmontowanego materiału do emisji lub wydania) oraz wykonanie utworów, - koncerty Michała Jacaszka - „Pieśni” i „Kompleta”

Pozostałe 63 tys. zł potrzebne na realizację projektu „3 pieśni” Muzeum Regionalne w Jarocinie pozyskało z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Chrzest966”.

Gmina Jarocin udzieliła również dofinansowania w wysokości 3 tys. zł Stowarzyszeniu Film Kraków na organizację koncertu „Moskwa gra Jarocin”. Odbył się on w przeddzień festiwalu w Spichlerzu Polskiego Rocka przy okazji premiery filmu „Jarocin, po co wolność”.

Z kolei na organizację przyszłorocznego Jarocin Festiwalu agencja Prestige MJM dostanie od gminy 340 tys. zł.

(ann)

800 tys. zł

dotacji ogółem otrzyma agencja Prestige MJM z budżetu gminy Jarocin na organizację Jarocin Festiwalu w latach 2016 i 2017

PROGRAM 500+

Dyrektor: Dlaczego miałyby zabraknąć pieniędzy?

Do redakcji dotarły informacje, że Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jarocinie ma coraz mniej pieniędzy na wypłaty w ramach Programu 500+. Z doniesień wynikało, że wystarczy ich raptem do końca sierpnia.

Dyrektor Igor Armon zaprzecza tym rewelacjom i uspokaja. - Nie wiem, skąd wychodzą takie informacje. Mamy pieniądze i otrzymujemy je regularnie z urzędu wojewódzkiego. Codziennie składamy sprawozdania z realizacji programu, podliczamy, ile do tej pory wydaliśmy decyzji, ile mamy wniosków, ile zostało wypłaconych środków, więc urząd na bieżąco wie, jak to wygląda - wyjaśnia szef MGOPS-u.

Dyrektor zapewnia, że ośrodek otrzymuje pieniądze na podstawie

zapotrzebowania, które składa w urzędzie wojewódzkim. - Kiedy urząd dostaje je z ministerstwa pracy, to przekazuje je później w dół, czyli do ośrodków w poszczególnych gminach. W tej chwili nie przewidujemy czegoś takiego, że mogłoby nam nie wystarczyć na wypłaty w ramach Programu 500+ - tłumaczy Igor Armon.

Jego zdaniem rozpatrywanie wniosków idzie bardzo sprawnie, zrealizowane zostało już ponad 95 procent z nich. - Kończą się wypłaty wsteczne. Jeżeli ktoś po 2 lipca złożył wniosek, to mu się należy od tego miesiąca pieniądze na bieżąco. Wypłaty wsteczne mamy praktycznie zakończone - podsumowuje dyrektor Armon.

(seb)

DANE PROGRAMU 500+ W JAROCINIE (dane na 7 lipca)

- ▶ 3.543 złożonych wniosków
- ▶ 3.382 wydanych decyzji
- ▶ 4.913 dzieci objętych programem
- ▶ 7.363.000 zł zostało wypłaconych do 6 lipca



JAROCIN

Druga szansa budynków w parku

Burmistrz Jarocina po raz drugi ogłosił przetarg na dzierżawę na 30 lat zabudowań w jarocińskim parku.

Zainteresowani mogą wynająć nieruchomości, w skład której wchodzi dom ogrodnika oraz zabudowania gospodarcze wraz z przyległym terenem, znajdujące się po lewej stronie alei, która prowadzi od ul. Kasztanowej do Pałacu Radolińskich. Obiekty przez jakiś czas zajmował Zakład

Usług Komunalnych. Od kiedy gminna spółka przeniosła się do hali na targowisku, budynki stoją puste. Oferty można składać do poniedziałku - 8 sierpnia.

Poprzedni przetarg został unieważniony, ponieważ jedyna oferta, która została zgłoszona zawierała - według informacji sekretarza gminy Michała Fijałkowskiego - braki formalne.

(ann)

OGŁOSZENIE

AUTORYZOWANY DEALER

LEY

Maszyны i Części

AGROSERWIS

Romanów 25, 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info
tel. 62 721 01 36

Nowość!

Lely Welger RP160V

Uniwersalna, zmiennokomorowa
prasa belująca nowej generacji

785-666-056

669-666-648

669-666-059

www.agro-serwis.info

LEMKEN

BEDNAR

MERLO

GASPARDO

KUHN

PRO-EGA

McCORMICK

Agro-Tak

BELARUS

KOLIZJE I WYKROCZENIA

➤ 11 lipca na ul. Maratońskiej w Jarocinie mieszkanka gminy Jarocin kierująca volkswagenem touranem uderzyła w audi q7. Kobieta ukarana mandatem.

➤ Tego samego dnia na ul. Batorego w Jarocinie mieszkanka woj. łódzkiego, kierując volkswagenem polo nieprawidłowo cofała i uderzyła w ford mondeo prowadzonego przez mieszkańca gminy Jarocin. Otrzymała mandat.

➤ Mieszkaniec gminy Jarocin kierujący fiatem ducato 14 lipca uderzył w tył volkswagena golfa, który prowadził kierowca z powiatu ostrowskiego. Sprawca został ukarany mandatem.

➤ Policja zatrzymała też 47-letniego mieszkańca gminy Żerków. Mężczyzna kierował samochodem na ul. Żerkowskiej w Jarocinie mając czynny zakaz prowadzenia pojazdu.

➤ 14 lipca mandat otrzymał też kierowca opła astry, który na al. Niepodległości w Jarocinie nie utrzymał bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył mercedesa kierowanego przez mieszkańca gminy Jarocin.

➤ Ukrainka prowadząca 14 lipca volkswagena golfa najechała na tył volkswagena multivana. W wyniku uderzenia pojazd wjechał w toyotę corollę, a sprawczyni dostała mandat.

➤ Kierująca fiatem seicento mieszkanka gminy Kotlin 14 lipca zjechała na lewy pas drogi i uderzyła we fiata ducato prowadzonego przez mieszkańca powiatu kaliskiego. Do zdarzenia doszło na al. Wolności w Witaszycach.

➤ Także 14 lipca doszło do potrącenia rowerzysty na skrzyżowaniu ul. Wrocławskiej i Dąbrowskiego. Kierowca seata z gminy Jarocin nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do kolizji.

➤ W nocy 14 lipca mieszkanka powiatu sieradzkiego kierująca fordem nie zachowała bezpiecznej odległości i uderzyła w tył citroena. Zderzenie było na tyle silne, że auto uszkodziło stojące przed nim audi, prowadzonym przez mieszkańca powiatu raciborskiego.

➤ 15 lipca na ul. Kasztanowej w Jarocinie kierujący autobusem iveco z Jarocińskich Linii Autobusowych uderzył w zaparkowanego chevroleta nubire, w którym siedziała kobieta. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Sprawcę kraksy ukarano mandatem.

➤ Tego samego dnia na Rynku w Żerkowie doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Jak ustaliła policja, obywatel Niemiec jadący renault nie dostosował się do znaku STOP i uderzył w prawidłowo jadącego volkswagena caddy. Dla nieuwważnego kierowcy zdarzenie zakończyło się mandatem.

Pędził 121 kilometrów na godzinę w terenie zabudowanym

Zatrzymaniem prawa jazdy zakończyła się dla 18-latkę z powiatu krotoszyńskiego brawurowa jazda.

Pirata drogowego policjanci wypatrzyli w sobotę wieczorem. Była godzina 23.30, jak policjanci patrolowali krajową „11” w Cielczy. Po dokonaniu pomiaru prędkości okazało się, że kierowca poruszał się z prędkością 121 km/h w miejscu gdzie dopuszczalna prędkość o tej godzinie wynosiła 60 km/h.

18-latek z powiatu krotoszyńskiego za wykroczenie został ukarany mandatem oraz otrzymał 10 punktów karnych. Najbardziej dotkliwą karą będzie dla niego utrata prawa jazdy na trzy miesiące.

Nie był to jedyny amator szybkiej jazdy namierzony przez funkcjonariuszy. O 67 km/h przekroczył prędkość w terenie zabudowanym mieszkaniec gminy Jarocin. Policja zatrzymała mu prawo jazdy w Panience.

Przypomnijmy, że od 18 maja 2015 r. obowiązują nowe przepisy zastraszające sank-

cje wobec kierujących pojazdami. Przesłanką do zatrzymania prawa jazdy jest przekroczenie prędkości o 50 km/h w obszarze zabudowanym. Jeśli kierowca będzie prowadzić samochód mimo zakazu, okres zatrzymania wzrośnie z 3 do 6 miesięcy. Kolejnym etapem będzie cofnięcie uprawnień do kierowania pojazdami - jego przywrócenie wiązać się będzie z koniecznością zdania egzaminu.

Po wspomnianych zmianach, kierowcy jadący autami pomimo zatrzymania im dokumentu, popełniają przestępstwo. - Jeżeli na kierującego pojazdem mechanicznym zostanie nałożony zakaz kierowania pojazdem mechanicznym na przykład za przekroczenie prędkości powyżej 50 km w terenie zabudowanym, decyzja się uprawomocni, a kierowca zostanie zatrzymany za kierowanie bez prawa jazdy, popełnia przestępstwo, a nie - jak było wcześniej - wykroczenie - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

(seb)

Art. 180a Kodeksu Karnego:

„Kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, prowadzi pojazd mechaniczny, nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

Wąż w domu. Strażacy w akcji

Do nietypowej interwencji zostali wezwani kotlińscy strażacy. Z domu jednorodzinnego usuwali ... węża.

Niespodziewanego gościa mieszkanka Kotlina znalazła w spiżarni. Przestraszona kobieta poprosiła o pomoc strażaków. - Zgłoszenie wpłynęło na numer alarmowy 998. Dotyczyło węża, który dostał się do budynku jednorodzinnego. Zgłaszająca nie potrafiła określić gatunku i stąd wynikała ta panika. Z pomocą pośpieszyli ratownicy z Kotlina - relacjonuje asp. Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. Wąż okazał się 60-centymetrowym zaskrońcem. - Dość łatwo go rozpoznać po charakterystycznych żółtych plamach na głowie - zaznacza strażak.

Ratownicy schwytali gada przy pomocy grabi, przełożyli go do wiadra plastikowego, a następnie wypuścili na wolność w lesie.

(era)



Fot. OSP Kotlina (facebook)

Wyjeżdżali do wiatrołomów i wypompowywali wodę

49 razy wyjeżdżali strażacy do usuwania skutków wichury i intensywnych opadów deszczu.

W miniony czwartek w powiecie jarocińskim podobnie jak w całym kraju padał intensywny deszcz. Ulewie towarzyszył też sil-

ny wiatr, który łamał drzewa, a te z kolei tarasowały drogi. Z pomocą mieszkańcom pośpieszyli strażacy, którzy do wiatrołomów wyjeżdżali aż 41 razy.

8 razy wypompowywali wodę z zalanych piwnic. We wszystkich

działaniach uczestniczyło 61 zastępów straży - 325 strażaków.

Wichura na naszym terenie nie wyrządziła takich spustoszeń, jak w innych częściach kraju. Obyło się bez zerwanych dachów i uszkodzonych budynków.

(era)



Fot. OSP Jaraczewo (facebook)

362 ZDARZENIA

odnotowała jarocińska straż pożarna w tym roku - w tym:

- 65 pożarów
- 217 miejscowych zagrożeń (wypadki, kolizje, usuwanie skutków wichur, intensywnych opadów deszczu)

(seb)

Nie wyrobił i wpadł do rowu

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w piątek 15 lipca na drodze krajowej nr 11 w Witaszycach. Policja otrzymała sygnał o leżącym w rowie samochodzie po dachowaniu. Jak ustalili mundurowi, kierujący jeepem liberty mieszkaniec gminy Jarocin nie zapanował nad

samochodem i wylądował w rowie. - Kierowca nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Prezes ZGO-NOVA Wojciech Wiszniewski przyznaje: - *Popelniono błąd, a przede wszystkim zabrakło profesjonalnej kampanii informacyjnej.*

To beczelność i bezprawie

- *Jakim prawem w ogóle cokolwiek chcą montować w kuble, który jest moją własnością i to bez mojej zgody. Nie dość tego, to ja mam tego pilnować i odpowiadać, jeśli cokolwiek by się z tym stało. Bezczelność i granda taka, że się w głowie nie mieści!* - grzmiał do słuchawki oburzony mieszkaniec Jarocina i zaraz dodał: - *Przepraszam, że się tak piekle, ale nerwy mi puściły. Bo to jest tak samo, jakby ktoś przyszedł na moje podwórko i powiedział, że chce coś zamontować w moim samochodzie. Co oni sobie wyobrażają. To przecież nie jest Korea. Żyjemy chyba w trochę innym kraju.*

Spokoju nie może też zachować starsza pani, która zadzwoniła w tej samej sprawie. - *Jak ja mam tego czipa pilnować? Kiedy śmieci wywoził Rybka to chłopaki sami zabierali kubel z podwórza. Teraz trzeba go wystawiać na ulicę. Ja tego nie mogę zrobić, więc dzieci mi pomagają i przed pracą o piętej rano ten kubel wystawiają. To co? Ja mam od tej piątej stać przy tym pojemniku i pilnować, żeby nikt nie uszkodził tego czipa? Jak chcą, niech sobie to zakładają, ale na własną odpowiedzialność, a nie moją. Proszę mi wierzyć, że się tak zdenerwowałam, jak to pismo dostałam, że nie mogę się uspokoić. Ja Rybce płaciłam trzysta złotych! Teraz płacę czterdzieści dwa. Jeszcze jakieś czipy chcą mi założyć i ja mam za to odpowiadać. Ja na pewno tego nie podpiszę. Wręcz przeciwnie. Napiszę swoje oświadczenie, że nie ponoszę żadnej odpowiedzialności za to, co mi zamontują w kuble. Podpiszę i wyślę im - podkreśliła rozżalona kobieta.*

Inną sprawą bulwersującą mieszkańców był zawarty w piśmie od ZGO-NOVA wymóg podania numeru PESEL. - *W telewizji przed tym ostrzegają. Nawet, jak się wypożyczają kajak, to nie powinno się podawać żadnych takich danych, a tu do wywozu śmieci chcą ode mnie PESEL. Przecież to jest niebezpieczne - stwierdza z obawą mieszkanka. - Moje dane są w gminie. Płacę podatek - dodaje. Ktoś inny zauważa, że żądanie PESEL-u jest niezgodne z prawem. - Obowiązuje przecież ochrona danych osobowych. ZGO-NOVA nie jest stroną umowy. Oni są tylko wykonawcą zlecenia, za co mają zapłacone. Dla mnie stroną jest urząd gminy. To z gminą podpisywałem umowę, a żądanie PESEL-u przez ZGO-NOVA jest bezprawiem - argumentuje. - A tak z drugiej strony, ciekawe po co im mój PESEL? Czyżby do celów windykacyjnych? - zastanawia się mężczyzna.*

Spółka przyznaje się do błędu

Po wysłaniu pism do mieszkańców spółka ZGO-NOVA uruchomiła dyżurny numer telefonu. Nic to jednak nie pomogło. - *Jak zadzwoniłem, to pani powiedziała, że ona pracuje tam od trzech tygodni i też nic nie wie - informował nas czytelnik. Jarociniacy nadal nie wiedzieli po co są czipy i dlaczego mają brać za nie odpowiedzialność. Prezes spółki Wojciech Wiszniewski przyznał, że firma popełniła błąd i zabrakło profesjonalnej kampanii informacyjnej. Ostatecznie spółka wycofała się z konieczności podpisywania oświadczeń i nie będzie wymagała od mieszkańców odpowiedzialności materialnej za zamontowany w kuble czip. - Niepotrzebnie to napisaliśmy. Chcieliśmy się zabezpieczyć, ale czipy nie są drogie i rzadko się psują. Zapewniam, że wyciągniemy wnioski - podkreśla Wojciech Wiszniewski.*

ANNA KONIECZNA

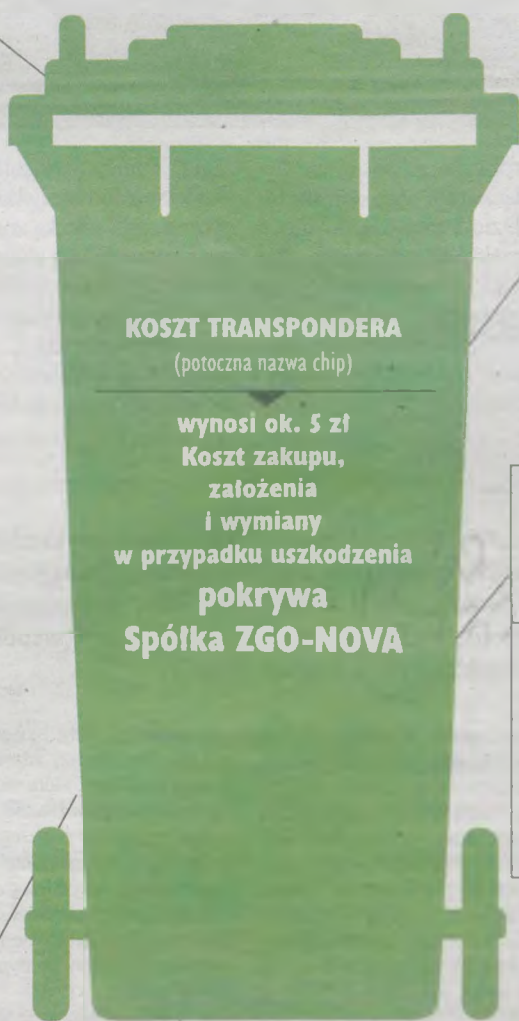
Mieszkańcy: To oświadczenie to jakaś granda. Prezes ZGO-NOVA: Popętniliśmy błąd

■ Takiej lawiny oburzenia i skarg mieszkańców Jarocina jeszcze nie było. - *Granda! Bezczelność! Bezprawie!* - grzmieli ludzie, którzy dzwonili do naszej redakcji w sprawie oświadczeń, jakie dostali od spółki ZGO-NOVA. Podpisując je mieli wziąć na siebie odpowiedzialność za ewentualne uszkodzenie czipa, który firma zamontuje w ich kubie na śmieci.

Wszystko, co chciałbyś wiedzieć o czipie

Po co czip?

- pozwala kontrolować wykonanie jakości usługi
- potwierdzony zostanie odbiór odpadów z konkretnej nieruchomości
- łatwiejsza będzie reklamacja składana przez klientów



Kto założy czip?

Urządzenie zamontują bezpłatnie pracownicy Spółki ZGO-NOVA

Czy założenie czipa zniszczy pojemnik?

Większość nowych pojemników ma wyznaczone miejsce na czip. W pozostałych pojemnikach urządzenie będzie nitowane.

Dlaczego czipy będą montowane?

Taką decyzję podjęła Rada Miejska Jarocina przyjmując Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Jarocin*

Czy będę odpowiadał, gdy czip się zniszczy?

Nie! Firma ZGO-NOVA wycofała się z tej decyzji. Koszty uszkodzonego czipa pokryje Spółka.

Czy muszę podpisywać pismo, które otrzymałem od Spółki ZGO-NOVA?

Nie musisz, ani podpisywać, ani odsyłać pisma. Transponder i tak zostanie zamontowany, bo tak stanowi lokalne prawo. Jednakże zwrot podpisanych oświadczeń do siedziby ZGO-NOVA ułatwi i przyspieszy proces wdrożenia systemu.

Czy muszę podawać PESEL?

Nie musisz podawać numeru PESEL!

* Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Jarocin (uchwała nr XXVII/323/2016 Rady Miejskiej Jarocina z 29 lutego 2016 r.)
„Właściele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku na terenie nieruchomości poprzez umożliwienie firmie odbierającej odpady wyposażenie pojemników w chipy przeznaczone do określenia ilości odbieranych odpadów.”

Ta sytuacja wiele nas nauczyła

Rozmowa z WOJCIECHEM WISZNIEWSKIM, prezesem ZGO-NOVA

■ Czytał pan komentarze na stronie jarocinska.pl pod notką „Spółka chce oznaczyć kosze”? Oczywiście! Interesują mnie bardzo opinie klientów naszej spółki.

■ Delikatnie mówiąc - nie są najlepsze.

To prawda, ale myślę, że większość wynika z nieporozumień i niedoinformowania.

■ Niedoinformowanie to chyba wasza wina.

Przyznaję, że nie dopełniliśmy wszelkich staranności, aby mieszkańcy wiedzieli wszystko o czipach. Wydawało nam się jednak, że wszystko jest jasne. Wy przecież pisaliście dużo wcześniej, i w gazecie i na portalu, o tym, że na pojemniki będą zakładane czipy. Nikt wtedy nie protestował, nie było komentarzy, nikt nie dzwonił do nas z pytaniami. Zorganizowaliśmy konferencję prasową, wydawało nam się, że wszystko wyjaśniliśmy.

■ Chyba jednak nie. Ludzie pytają wprost: „Po co nam czipy?” W piśmie, które dostali od was nie otrzymali tej odpowiedzi.

Czipy to nie jest wymysł naszej firmy. Po pierwsze obowiązek „czipowania” pojemników narzuciła na nas rada miejska podejmując w tej sprawie uchwałę. My jesteśmy tylko wykonawcą prawa, które ustanowiła Rada Miejska w Jarocinie. Nam czipy nie są do niczego potrzebne, ale mieszkańcom gminy już tak.

■ Ja nie potrzebuję czipa.

I tu się pani myli. Chyba, że chce pani płacić za odpady tych osób, którzy oszukują. Opłata za odbiór odpadów uzależniona jest od ilości mieszkańców w domu. Po ilości wywożonych odpadów mamy prawo przypuszczać, że w niektórych domach mieszka więcej ludzi niż zadeklarowano. Chyba, że zgodzi się pani z tym, że dwie osoby nie mogą miesięcznie wyprodukować czterech pojemników zmieszanych odpadów komunalnych?

■ No to rzeczywiście trochę dużo.

No właśnie, a notujemy takie przypadki. Co więcej podejrzewamy, że wiele osób prowadzących działalność gospodarczą odpady przywozi do domu i w związku z tym nie płaci za to. To nie jest fair w stosunku do innych mieszkańców, którzy płacą uczciwie. Z tego co wiem, gmina stara się, żeby nie zwiększać opłat za odbiór odpadów. I jeśli wszyscy będą płacić za rzeczywistą liczbę osób, które mieszkają w domostwie, to nie będzie takiej potrzeby.

■ Niektórzy boją się czipów.

Tak, czytałem o tym, że będzie śledzić, co jest w pojemnikach (śmiech). Zapewniam, że nie interesuje mnie co ludzie



wyrzucają, chyba że zadeklarowali, że będą segregować odpady, a tego nie robią, bo to znów jest oszustwo. Podkreślam stanowczo, ludzie, którzy wyrzucają tyle odpadów ile zadeklarowali, nie mają się czego obawiać. Obawiać mogą się tylko ci, którzy oszukują - nie mnie, tylko panią i pani sąsiadów. Chyba nie chce pani płacić za osoby nieuczciwe.

■ No nie.

No właśnie ja też bym nie chciał, ale żeby sprawdzić i mieć dowód na to, kto ile odpadów wyrzuca, musimy mieć dowód i po to są czipy. To działa na całym świecie. W Polsce też. Po co szukać daleko? Poznań, Środa Wlkp. - tam są czipy i nikt nie protestuje.

■ Ludzi chyba bardziej oburzyła treść pisma, które nic nie wyjaśniało i forma przekazania go, w pojemniku.

Tak, za to też przepraszam. Pracownicy mieli wkładać pismo pod pokrywę pojemnika. Tak robili zawsze. Czytałem, że część kartek powpadała do środka. Teraz wiem, że nie było to dobre. Uczymy się na błędach i obiecujemy, że już więcej się to nie powtórzy. Przygotowujemy nowe pisma, nowe propozycje. Już wkrótce prześlemy je mieszkańcom, przeprowadzimy kampanię informacyjną. Ta sytuacja wiele nas nauczyła. Proszę mi wierzyć, chcemy by nasi klienci, a więc wszyscy mieszkańcy gminy Jarocin, byli zadowoleni z naszych usług i zrobimy wszystko, by tak było. Po przeczytaniu komentarzy na naszym portalu i po wysłuchaniu opinii telefonicznych postanowiliśmy na przykład odstąpić od tego, by mieszkańiec wziął odpowiedzialność za czip i płacił w przypadku jego uszkodzenia. Niepotrzebnie to napisaliśmy. Chcieliśmy się zabezpieczyć, ale czipy nie są drogie i rzadko się psują. Zapewniam, że wyciągnęliśmy wnioski i będziemy pracować jeszcze lepiej dla dobra naszej społeczności.

▶ NOWE MIASTO



Stary sołtys i nowa rada



Mieszkańcy Szyplowa wybrali nowego sołtysa jednogłośnie. Został nim Jarosław Stawicki (na zdjęciu u góry od lewej)

Ani jednego kontrkandydata nie miał Jarosław Stawicki, który ponownie został sołtysiem Szyplowa w ubiegłopiątkowych wyborach. Kandydaturę poparło 47 osób, czyli wszyscy uczestnicy zebrania. - *Przed nami jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Priorytet to droga czy oświetlenie, ale z nowego funduszu sołeckiego planuję też zrobić zadanie nad figurą Matki Boskiej. Zastanawiam się również nad położeniem kostki na placu za świetlicą* - poinformował mieszkańców nowy sołtys.

Miejscowość otrzyma z funduszu sołeckiego 16 tysięcy złotych. Wśród wyborców zebranych w świetlicy pojawiły się głosy że może należałoby założyć ogrzewanie w wyremontowanej sali wiejskiej. - *Teraz jak mamy już tutaj tak ładnie, to chyba warto byłoby pomyśleć o nowym ogrzewaniu* - proponowali mieszkańcy, podkreślając, że obsługa pieców

kaflowych jest bardzo wymagająca.

Zmiany nastąpiły w radzie sołeckiej. - *Chciałbym żeby nie wybierać na kolejną kadencję tych samych osób. Nie na każdego mogłem w pełni liczyć. Może powinien pojawić się ktoś młody, kto ma więcej czasu* - apelował Jarosław Stawicki. Sołtys namawiał też, by w radzie pojawiły się kobiety. Spośród zgłoszonych kandydatur, jednogłośnie wybrano Szymona Nagłego, Mirosławę Chałupniczak i Łukasza Miśkiewicza.

Choć wybory udało się przeprowadzić bardzo sprawnie, zebranie trwało dość długo ze względu na liczne problemy, które z władzami gminy chcieli omówić mieszkańcy Szyplowa. Pojawił się m.in. temat modernizacji trasy z Chwałęcina do Osieka czy większych dotacji na utrzymanie Ochotniczej Straży Pożarnej.

(dag)

KOTLIN

Po skomplikowanej operacji nastolatek wrócił do domu

▶ „100 lat Kondzio! Witamy!” - z takim transparentem witali koledzy Konrada Ryża z Kotlina. 12-latek po ponad półtoramiesięcznym pobycie w szpitalu i skomplikowanej operacji serca wrócił do domu.

- *Bardzo cieszę się. Wszyscy na mnie czekali. Byli też ciocia i wujek* - mówi Konrad. - *Wczoraj wróciliśmy (niedziela 17 lipca - przyp. red.) - opowiada wyraźnie wzruszona Agnieszka Ryż, mama chłopca. - Obawialiśmy się podróży, ale jest dobrze. Jest zadowolony, że wrócił do domu. Od dłuższego czasu pierwszą noc przespał bardzo dobrze* - wyznaje mama.

O cierpieniu 12-latka i jego rodziny pisaliśmy w poprzednim miesiącu. 1 czerwca chłopiec trafił do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie - Prokocimiu na Oddział Kardiochirurgii i Intensywnej Opieki Kardiochirurgicznej. Tam pod kierunkiem profesora dr hab. n. med. Janusza Skalskiego wszczepiono mu specjalną pompę, która wspomaga krążenie. Zabieg krakowskich lekarzy był nowatorski, bo do tej pory takie



rozwiązania stosowano wyłącznie u osób dorosłych. Dzięki urzędzeniu może czekać na przeszczep albo na to, że serce zregeneruje się samo.

Z ciężko chorym chłopcem i jego rodziną solidaryzowali się mieszkańcy Ko-

tlina. Z inicjatywy sołtysa Jarosława Tomaszewskiego wraz z radą sołecką zorganizowano zbiórkę charytatywną i uzyskano 6.436,76 zł. Pieniądze przekazano rodzicom Konrada. Część środków już rozdysponowano na zakup aparatu INR -

analizatora krzepliwości krwi i pasków do tego aparatu. Chłopiec musi mieć codziennie badaną gęstość krwi.

3 sierpnia chłopiec pojedzie na kontrolną wizytę do Krakowa. - *Będą one konieczne co miesiąc* - dodaje Agnieszka Ryż.

(era)

OGŁOSZENIE



Krajowy Instytut Pomocy Poszkodowanym to odpowiedź na niesprawiedliwą politykę towarzystw ubezpieczeniowych względem osób poszkodowanych. To zespół ludzi z doświadczeniem, profesjonalistów, mecenasów, którzy załatwią każdą sprawę. Co ważne, KIPP współtworzą ludzie stąd, ludzie wywodzący się z naszego miasta.

Firmy ubezpieczeniowe nader chętnie i skrupulatnie pobierają składki za sprzedane polisy, lecz gdy nadchodzi moment wypłaty środków pieniężnych dla przeciętnego klienta, zaczyna się prawdziwa droga przez mękę. Wszak ubezpieczalnie walczą o zysk własny, nie zaś o dobro klienta, z wysokości wypłacanych odszkodowań najczęściej nie spełnia oczekiwań poszkodowanych. A że większość z nas nie wie, jak postępować w kontaktach z firmą ubezpieczeniową i jakie przysługują nam prawa w tym względzie, to uzyskanie pełnej kwoty odszkodowania, jaka nam się należy jako osobie poszkodowanej, zdarza się bardzo rzadko.

Wprawdzie świadomość ubezpieczeniowa i prawna Polaków rośnie z roku na rok, ale jednak wielu z nas nie zna wszystkich swoich praw. Dlatego warto w takich sytuacjach zwracać się do fachowych doradców. Może nam się to bardzo opłacać.

Od niedawna w Krotoszynie działa filia Krajowego Instytutu Pomocy Poszkodowanym (KIPP). Firma pomaga poszkodowanym w wypadkach w wyegzekwowaniu należnych odszkodowań od towarzystw ubezpieczeniowych, które, niestety, niemal zawsze zanizają kwoty wypłacanych świadczeń, niejednokrotnie nawet o kilkaset tysięcy złotych.

Ludzie są już sfrustrowani nieczystymi praktykami firm ubezpieczeniowych. - *Poznaliśmy procedury, mamy negatywne doświadczenia. Stąd pomysł stworzenia czegoś zupełnie innego* - przyznają zgodnie przedstawiciele Krajowego Instytutu Pomocy Poszkodowanym. Ich misją to - najkrócej rzecz ujmując - budzenie świadomości Polaków, a celem działalności KIPP jest uzyskanie dla poszkodowanego najwyższego odszkodowania w możliwie najkrótszym czasie.

Atutem KIPP bezsprzecznie są ludzie. To zespół wysokiej klasy specjalistów, doświadczonych prawników sprzedawców. Znają prawo, znają procedury i - co bardzo istotne - znają politykę towarzystw ubezpieczeniowych. Za cel postawili sobie edukowanie ludzi w zakresie przysługujących im praw. KIPP tworzą ludzie z ogromnym doświadczeniem z zakresu odszkodowań i ubezpieczeń, zgromadzonym przez kilka lat pracy w największych firmach odszkodowawczych. KIPP to profesjonalści, mecenasi prowadzący sprawy od likwidacji szkód, poprzez postępowania sądowe, aż do uzyskania należnych świadczeń na rzecz osób poszkodowanych. Podejmą się prowadzenia każdej sprawy i doradzą w każdej sprawie, w której interes osób poszkodowanych może być zagrożony nieczystymi praktykami towarzystw ubezpieczeniowych.

KIPP współpracuje z orzecznikami medycznymi, co znacz-

nie upraszcza cały proces dochodzenia należnych roszczeń klienta. Posiada trzy własne kancelarie prawne - adwokackie i radcy prawnego, które reprezentują klientów w sądach, dzięki czemu istnieje możliwość uzyskania wyższych odszkodowań. - *Nasi specjaliści postrzegani są jako wysokiej klasy eksperci, proszeni są o komentarze prawne, za pośrednictwem mediów internetowych organizują akcje edukacyjne* - wymienia adwokat Tomasz Krzyżanowski. - *Dotrzemy wszędzie, gdzie istnieje potrzeba pomocy. Gwarantujemy pełną obsługę prawną - od podpisania umowy do wypłaty odszkodowań. Nasze usługi są kompleksowe* - dodaje.

Warto nadmienić, iż sprawy, których zdarzenia miały miejsce przed 10 sierpnia 1997 roku, do niedawna uchodziły za przedawnione. Obecnie polityka towarzystw ubezpieczeniowych pozwala na zgłaszanie takich spraw i uzyskiwanie świadczeń dla osób poszkodowanych i roszczeniowych. KIPP na etapie przed sądownym poprowadzi szkody dotyczące wypadków, które wydarzyły się przed wyżej wspomnianą datą. Mowa tu o szkodach śmiertelnych, przy spełnieniu pewnych warunków: wypadek miał miejsce po 27 grudnia 1996, sprawca zdarzenia musiał być skazany wyrokiem za przestępstwo/zbiorne (lub umorzono postępowanie ze względu na śmierć sprawcy zdarzenia), wypadek zgłoszony został do ubezpieczyciela sprawy i w sprawie wydano decyzję płatniczą lub odmowną. - *Ponadto poprowadzimy szkody po śmierci małoletniego sprawcy zdarzenia, jeśli została ona zgłoszona do ubezpieczyciela osoby kierującej pojazdem i w sprawie wydano decyzję płatniczą po 10 sierpnia 1997 roku* - dodaje T. Krzyżanowski.

Warto na koniec pierwszej części naszego cyklu tekstów na temat działalności KIPP wspomnieć o zasadach i wartościach, jakie przyświecają pracownikom tej firmy. - *Dla nas najważniejsze jest poszanowanie interesu klienta. Każdą sprawę prowadzimy z najwyższą starannością. Co istotne - po stronie klienta nie ma żadnych ukrytych kosztów* - wylicza jeden z pomysłodawców KIPP, Wojciech Pukowski. Dzięki pomocy KIPP wielu ludzi zaczyna znowu godnie żyć, wdraża skuteczne i szybkie leczenie.

Jeśli miałeś wypadek, znasz osobę którą spotkała tragedia lub jeśli jesteś zainteresowany współpracą z KIPP nie czekaj. Zadzwoń.

ZGŁASZANIE SPRAW:
Benjamin Blecha, tel. 607 087 065
e-mail: b.blecha@e-kipp.pl

OGŁOSZENIE

Salon optyczny

JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00

WYPRZEDAŻ
na wybraną kolekcję lub wybrane oprawy

**-30%
-50%
-70%**

KUPON rabatowy o wartości 100 zł na zakup soczewek progresywnych

SPRZEDAŻ RATALNA **BEZPŁATNE BADANIE WZROKU** przy zakupie okularów



Głuchów 34
63-860 Pogorzela
biuro@turbanscy.pl
www.turbanscy.pl

TRANSPORT

tel. 693 853 200

tel. 695 999 025

Transportem zajmujemy się od 1991r.

Początkowo był to transport krajowy, z czasem uzyskaliśmy licencję na transport międzynarodowy i zaczęliśmy jeździć na Zachód. Kierunki jakie obsługujemy to głównie kraje Beneluxu, Francja, Hiszpania, Włochy. Od tego czasu firma nieustannie się rozrasta. Posiadamy samochody z naczepami typu plandeka, chłodnia oraz cysterna. Staramy się sprostać każdemu powierzonymu zadaniu.



SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

tel. 695 999 149

Prowadzimy kompleksowe naprawy samochodów ciężarowych oraz naczep wszystkich marek.

Posiadamy cztery stanowiska serwisowe, a nasi serwisanci sprostają każdemu powierzonymu zadaniu.

Oferujemy nasze usługi w zakresie:

- naprawy pojazdów ciężarowych
- napraw wypadkowych naczep i pojazdów mechanicznych
- naprawy przyczep i naczep samochodowych w tym zabudowy specjalistyczne do przewozu żywności
- prac tokarskich, frezarskich, ślusarskich i spawalniczych (w tym aluminium)
- dobór i zakup części bardzo dobrej jakości i w bardzo korzystnych cenach

Posiadamy również urządzenia do diagnostyki komputerowej:

- naczep wyposażonych w systemy pneumatyki WABCO, KNORR oraz HALDEX
- maszyn i ciągników rolniczych



Diagnostyka wszystkich systemów w samochodach ciężarowych oraz osobowych.

Nowością w naszej firmie jest precyzyjne laserowe urządzenie firmy HUNTER do sprawdzania i ustawiania geometrii we wszystkich pojazdach silnikowych

W razie potrzeby **dojeżdżamy z pomocą do klienta** w pełni wyposażonym pojazdem serwisowym.

SPRZEDAŻ CZĘŚCI DLA WSZYSTKICH MAREK

USŁUGI DLA ROLNICTWA

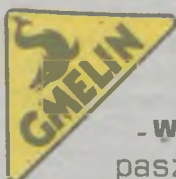
tel. 693 853 702

W zakres usług dla rolnictwa naszej firmy wchodzi:

- Sprzedaż pasz i koncentratów dla zwierząt hodowlanych
- Usługowe mieszanie pasz u Klienta
- Doradztwo w sprawach żywieniowych.

Jesteśmy w posiadaniu czterech specjalistycznych urządzeń, które potrafią wyprodukować gotową paszę bezpośrednio u klienta.

Nasza firma znana jest wśród rolników na terenie całego kraju.



Potrąfimy doradzić w sprawach żywienia zwierząt oraz pomóc w układaniu dawek paszowych w każdym gospodarstwie.

Jesteśmy jedynym dealerem firmy GMELIN

w Polsce, prowadzimy sprzedaż mobilnych mieszalni pasz jak również pełną obsługę serwisową tych urządzeń.



MYJNIA

samochodów ciężarowych,
osobowych oraz
pojazdów rolniczych

tel. 695 695 690



MATEUSZ TURBAŃSKI

**Przyjmę do pracy
na stanowisku
KIEROWCA - OPERATOR
MASZYN**

wymagane prawo jazdy kat. C

▶ JARACZEWO

Rada rodziców wymienia stare komputery, pomagają dyrektorka i radna

Przestarzały sprzęt w szkołach to bolączka wielu dyrektorów. Także w gminie Jaraczewo uczniowie korzystają z komputerów w nienajlepszym stanie. Ostatnio o nowe urządzenia zabiegała Kamila Gendera, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Goli.

Radna Ilona Smolarek, która jest jednocześnie nauczycielką w golskiej placówce, tłumaczyła na ostatniej sesji, że podstawówka ma 5 komputerów kupionych w 2002 roku i 12 - w 2007, a więc najnowsze liczą już niemal 10 lat. - *Chciałabym prosić organ prowadzący o zaplanowanie pieniędzy. Nie musi to być teraz, ale może w przyszłorocznym budżecie znajdzie się jakaś kwota na ich wymianę* - zaapelowała przewodnicząca komisji oświaty.

W pomoc zaangażowała się też rada rodziców, która w czerwcu zakupiła nowy zestaw komputerowy, kolejny jest natomiast darem od rodziców uczniów kończących naukę w klasie VI. - *Na zakończenie roku rada rodziców - oprócz wspomnianych zestawów - przekazała szkole dodatkowy prezent. Tym razem był to laptop, z którego uczniowie będą mogli korzystać już od września* - mówi Kamila Gendera. - *Chcę pozyskać pieniądze na zakup kolejnych dwóch komputerów od sponsorów, ale jeśli nie odpowiedzą oni na moją prośbę, zwrócę się o pomoc do rady rodziców, ponieważ wyposażenie sali komputerowej na właściwym poziomie jest w tej chwili jednym z priorytetów* - dodaje. (seb)

JAROCIN

Biały proszek w urzędzie! Ewakuacja pracowników



Uczestnicy ćwiczeń musieli ubrać specjalne kombinezony. Na zdjęciu od lewej asystent starosty Wojciech Raś



Wśród osób, które musiały poddać się procedurom, między innymi prysznicy, który z przyczyn praktycznych zastosowano „na sucho” - byli sekretarz powiatu Ireneusz Lamprecht oraz wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak

Koperta z nieokreśloną białą substancją w formie proszku została dostarczona do budynku, gdzie swoją siedzibę ma starostwo i urząd miejski. Tak zaczęły się ćwiczenia, o których większość uczestniczących w nich osób nie wiedziała, że są „na niby”.

Pracownicy obu placówek odmówili otwarcia przesłęk, wyczuwając w nich podejrzany proszek oraz nie rozpoznając nadawcy. Okazało się jednak, że sekretarz powiatu Ireneusz Lamprecht, wbrew procedurom, odebezpieczył przesłęk. Spowodowało to groźbę skażenia wszystkich znajdujących się w pomieszczeniu. Natychmiast wyłączone zostały nawiewy,

zamknięte okna i drzwi, aby zapobiec nadmiernemu ruchowi powietrza.

W międzyczasie urzędnicy zaalarmowali służby mundurowe. Na miejsce przybyli funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji, specjalistycznej jednostki Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej.

Wyznaczeni pracownicy obu magistratów zabezpieczali wejścia i wyjścia z budynku, aby do strefy skażenia nie dostało się więcej osób. Jednocześnie został zorganizowany zastępczy punkt kancelaryjny, który obsługiwał klientów. Obowiązek zabezpieczenia budynku



Podstawiony przez OSP Jarocin ochotnik, dostarczył koperty do wszystkich punktów kancelaryjnych w budynku przy Niepodległości 10

oraz strefy działania strażaków przejęła policja. Na urzędowym parkingu zostały rozłożone namioty oraz prysznice polowy w celu przeprowadzenia dekontaminacji. Następnie ubrani w specjalistyczne kombinezony strażacy, przystąpili do zabezpieczenia podejrzanych przesłęk, jak i ewakuacji osób będących w strefie zagrożenia. Wszyscy profilaktycznie musieli przejść przez prysznic, a następnie zostali ubrani w ochronne stroje i odprowadzeni do strefy medycznej.

Podejrzane przesłęk zostały przekazane przedstawicielom Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

(ann)

Po zakończeniu akcji urzędnicy zostali powiadomieni, że brali udział w ćwiczeniach, co dla wielu - jak przyznali - było ogromną ulgą.

Zostały one przeprowadzone przez Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego w Jarocinie oraz Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego w Jarocinie. Całości działań przyglądali się delegaci z Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, kierownik Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz inspektor wojewódzki ds. systemów ostrzegania i alarmowania ludności, którzy - jak informuje Starostwo Powiatowe w Jarocinie - wysoko ocenili działania służb, jak i praktyczne wyszkolenie pracowników obu magistratów. Po zakończeniu manewrów nastąpiła odprawa z udziałem przedstawicieli starostwa, urzędu miejskiego, KPP, KP PSP oraz PSSE w Jarocinie.

OGŁOSZENIE

Promocja 100% rabatu na okulary progresywne

Soczewki progresywne to doskonałe widzenie na każdą odległość



VISION OPTYK

(obok kina „Echo”) 63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4 (wejście od ul. Golebiej)

GODZINY OTWARCIA pon.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰ sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

facebook facebook.com/visionoptykjarocin

Bezpłatne komputerowe badanie wzroku tel. 62 505 27 00

▶ ŻERKÓW

Wyremontowali brodzik, ale to duży basen przecieka

Ponad 100 tys. zł zainwestowano w Mickiewiczowskim Centrum Turystycznym w prace remontowo-modernizacyjne na kompleksie basenów. Największa kwota - 85.702,86 zł - to koszt związany z dnem brodzika. - *On na razie nie wygląda zbyt ładnie, ale beton jest, gładki i dobrej jakości. Na razie nie*

chciałbym wylewać dna takim specjalnym plastikiem, który tworzy tę niebieską powłokę, dlatego że powinien on w takim surowym stanie przetrzymać chociaż jeden sezon. Wtedy będzie wiadomo, czy nie wystąpiły żadne pęknięcia i zniszczenia. Przy okazji prac przy brodziku poprosiłem firmę, żeby naprawiła najbardziej zniszczo-

ne fragmenty na dużym basenie - wyjaśnia dyrektor Maciej Łączny. Dodaje jednak, że takie dorywcze prace nie są wystarczające i gmina będzie musiała znaleźć środki na kolejne etapy gruntownego remontu. - *Nadal tracimy wodę na pęknięciach w zbiorniku głównym* - stwierdza.

W ciągu ostatnich tygodni na basenie w Żerkowie zgodnie z zaleceniami inspekcji pracy zainstalowano specjalny system pomp dozujących chemię. Dzięki temu pracownicy nie muszą przenosić beczek z chemikaliami. Burmistrz Jacek Jędraszczyk myśli też nad usprawnieniem jeszcze jednej kwestii związanej z kompleksem basenowym. - *Musimy wrócić do darmowego napełniania basenu, czyli wykorzystać tę wodę, która płynie z naszych ujęć. Trzeba ją tylko uzdatnić. Wtedy ta ekonomia byłaby taka, jak powinna być. Ale na razie rzucam tylko takie hasło* - dodaje. (Is)



Zaniedbania i niewłaściwe leczenie ojca, brak empatii i szacunku oraz spowodowanie cierpień psychicznych rodziny - zarzuca ordynatorowi oddziału wewnętrznego jarocińskiego szpitala - dr hab. Jackowi Piątkowi mieszkanka Jarocina Katarzyna Biedrowska. Lekarz odpięra zarzuty i twierdzi, że nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością. - *Na szczęście ta skarga trafiła do Izby Lekarskiej, która wyraziła zdanie na ten temat. To jest jedyna instytucja, która może ocenić, czy postępowanie było prawidłowe czy nie* - uważa dr hab. Jacek Piątek. I zapowiada, że jeśli izba uzna, że skarga jest bezzasadna, to będzie oczekiwał przeprosin ze strony skarżącej. - *Nie wykluczam, że skieruję sprawę do sądu* - zapowiada.

Skargę na postawę lekarza Katarzyna Biedrowska złożyła nie tylko do prezesa jarocińskiego szpitala, ale w starostwie powiatowym, Narodowym Funduszu Zdrowia, Izbie Lekarskiej oraz u Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

„Moja skarga wynika z zaniedbań w leczeniu ojca ze strony prof. Piątka oraz doznanego cierpienia psychicznego spowodowanego postawą lekarską i potraktowaniem ojca, mnie i rodziny przez ordynatora.” - czytamy w piśmie mieszkanki Jarocina.

Rodzina skarży ordynatora. Lekarz odpięra zarzuty

Siedemdziesięcioletni ojciec p. Katarzyny trafił na oddział wewnętrzny jarocińskiego szpitala w środę - 1 czerwca w stanie krytycznym. Przy chorym czuwały jego dwie córki. Zarzucają ordynatorowi, że nie zalecił, ich zdaniem, właściwego leczenia pacjenta. - *Lekarz nic nie robił. Powiedział, że mu trzy godziny życia zostały, a on żył jeszcze siedem dni* - mówi zbulwersowana kobieta. - *My domagałyśmy się, żeby tatę wprowadzić w śpiączkę farmakologiczną, żeby go odciążyć, żeby tak nie cierpiał, ale lekarz się nie zgodził. On nam utrudniał wszystko. Chciałyśmy zostać przy ojcu w nocy, ale nas wyrzucili. To się nie da opisać, co my tam przeszliśmy* - stwierdza zrezygnowana Biedrowska. I dodaje: - *O wszystko musiałyśmy się prosić, to jest nie do opowiedzenia - o zastrzyki, o kroplówki. Chciałyśmy konsultację neurologa, to powiedział, że nie widzi takiej potrzeby. Tragedia.*

Z informacji uzyskanej od prezesa szpitala w Jarocinie Marcina Jantasa przed udzieleniem odpowiedzi Katarzynie Biedrowskiej przeanalizowana została dokumentacja medyczna hospitalizacji jej ojca. Prezes wysłuchał również wyjaśnień ordynatora oddziału wewnętrznego dr hab. Jacka Piątka. (...) „Pacjent w trakcie pobytu w oddziale został zbadany, w prawidłowy sposób zdiagnozowany w zakresie niezbędnej diagnostyki obrazowej i laboratoryjnej i miał złe leczenie, rehabilitację oraz opiekę

Z KARTY PRAW PACJENTA NA PODSTAWIE DEKLARACJI PRAW PACJENTA WHO PRAWO DO SKARGI

Pacjent lub osoba reprezentująca jego prawa, jeżeli uzna, że te prawa zostały naruszone, może:

- zwrócić się z interwencją do bezpośredniego przełożonego osoby udzielającej świadczenia zdrowotne, a następnie do dyrektora zakładu

- w razie niezadowolającego załatwienia sprawy zwrócić się o jej rozpatrzenie przez radę nadzorczą zakładu opieki zdrowotnej a następnie do organu, który utworzył i prowadzi zakład

- jeżeli naruszenie prawa dotyczyło fachowej czynności medycznej, zwrócić się do okręgowej izby lekarskiej, bądź do okręgowej izby pielęgniarów i położnych

- skierować sprawę do sądu powszechnego,

jeżeli w wyniku działania lub zaniechania zakładu opieki zdrowotnej lub osoby wykonującej zawód medyczny naruszono dobro osobiste pacjenta lub wyrządzono szkodę materialną w rozumieniu kodeksu cywilnego



pielęgniarską zgodnie z postawionym rozpoznaniem oraz aktualnymi wytycznymi dotyczącymi postępowania w udarach niedokrwiennych mózgu” - napisał w odpowiedzi na skargę rodziny. Podsumowując prezes Jantas stwierdził: „W przedmiotowej sprawie nie dopatruję się uchybień i zaniedbań w postępowaniu medycznym ze strony personelu medycznego.”

Katarzyna Biedrowska nie zgadza się z taką oceną sytuacji i twierdzi, że „nie zostawi tak tej sprawy i nie odpu-

ści”. - *My przeżyliśmy traumę. Chodzi nam tylko o to, żeby rzetelnie ocenić postawę etyczną tego lekarza, bo on potraktował mojego ojca i nas też wyłącznie przedmiotowo. Takie jest moje odczucie* - podkreśla Katarzyna Biedrowska.

Zdaniem szefostwa szpitala postępowanie Katarzyny Biedrowskiej budzi wątpliwości. - *Jeśli są tak poważne zarzuty wobec tego lekarza, to dlaczego rodzina nie zgłosiła sprawy do prokuratury?* - zastanawia się prezes Marcin Jantas. - *Ja powiedziałam w szpitalu, że*

zgłoszę sprawę do prokuratury, ale czekam na dokładną ekspertyzę fachowców. Kogoś, kto nie jest związany ze szpitalem w Jarocinie, żeby ta opinia była bezstronna. Jeśli ona potwierdzi moje zarzuty, wtedy zgłoszę sprawę do prokuratury, bo ja tego tak nie zostawię - zapowiada Biedrowska.

Mówiąc o bezstronnej opinii kobieta ma na myśli werdykt, który ma wydać Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. - *Rzecznik już się tą sprawą zajął i mam nadzieję, że rozpatrzy ją rzetelnie* - podkreśla mieszkanka Jarocina.

Na obiektywną ocenę zarzutów zawartych w skardze liczy również dr hab. Jacek Piątek. - *To, co się stało z tym panem to po pierwsze było wynikiem wcześniejszych zaniedbań rodziny, a po drugie z punktu widzenia medycznego ze strony szpitala nie było żadnych, najmniejszych niedopatrzeń ani niedociągnięć. Żadnych!* - podkreśla ordynator jarocińskiej interny. Pytany, czy przyczyną tak złej oceny postępowania personelu medycznego szpitala przez rodzinę zmarłego pacjenta mogło być niewłaściwe podejście, zlekceważenie i brak dostatecznej informacji na temat stanu zdrowia bliskiej im osoby, lekarz odpowiada: - *Ja nie miałem z nim żadnego konfliktu. Rozmawiałem z nimi może dwa razy, bo przecież nie zajmuję się wszystkimi pacjentami na oddziale. Od tego jest lekarz prowadzący i z jego strony nie było najmniejszego niedopatrzenia* - zapewnia ordynator. - *Poza tym już wcześniej takiego odczucia niedoinformowania spodziewałbym się po osobach „z ulicy”, ale w tym przypadku obie panie były pielęgniarkami, z których jedna pracuje, a druga kiedyś pracowała w szpitalu i one jakiegokolwiek pojęcie powinny mieć o medycynie, a nie opowiadać takich bzdur, które nie miały nic wspólnego z rzeczywistością* - twierdzi doktor Piątek.

ANNA KONIECZNA

OGŁOSZENIE

MULTISHOP OTWARCIE WRZESIEŃ 2016

Za niecałe trzy miesiące nastąpi otwarcie Parku Handlowego Multishop Jarocin. Będzie to duże wydarzenie dla całego miasta Jarocina i regionu. Inwestycja została podzielona na dwa etapy.

Otwarcie I etapu (ok. 4500 m²) nastąpi pod koniec września bieżącego roku. Lokalny rynek zostanie wzbogacony o tak oczekiwane marki, jak JYSK, EURO RTV AGD, Martes Sport, ABRA MEBLE, restaurację amerykańską oraz drogerię. Otwarcie Parku Handlowego to nie tylko wielkie święto dla konsumentów, ale również dla osób, które poszukują pracy, gdzie zatrudnienie znajdzie blisko 80 osób.



II etap Parku Handlowego, którego budowa rozpocznie się na wiosnę 2017 r., jest przeznaczony w szczególności pod branżę odzieżową - wtedy też w Jarocinie pojawi się znana sieciowa marka sklepów.

W całej inwestycji mamy na uwadze nie tylko dużych najemców sieciowych, ale również lokalnych przedsiębiorców, których bardzo serdecznie zapraszamy do współpracy. Przy aktualnej koncepcji naszego centrum bardzo zależy nam na lokalnych inwestorach z branży spożywczej. Celem urozmaicenia oferty Multishop obecnie poszukujemy jeszcze cukiernię - piekarnię, na którą przeznaczaliśmy lokal 36 m².

**OSTATNIE 2 LOKALE
DO WYNAJĘCIA**

multishop
Jarocin

Multishop Development
Tel.: (22) 243 99 62
e-mail: wynajem@mckdpl

**CUSHMAN &
WAKEFIELD**
(48 22) 820 20 20

Zosia już od urodzenia miała problemy z krwią. Pierwszą transfuzję przeszła w 17. dobie życia. - *To był sygnał, że z organizmem jest coś nie tak. Lekarze tłumaczyli, że to po porodzie normalne, tym bardziej, że dziecko urodziło się z rozszczepem podniebienia. Druga transfuzja odbyła się po dwóch miesiącach, trafiliśmy do szpitala w Jarocinie - wyjaśnia Mikołaj Durski, tata Zosi. Rodzice nie spodziewali się, że krew dziewczynce zostanie przetoczona jeszcze 13 razy. - Na trzecią transfuzję krwi zareagował lekarz rodzinny, stwierdził, że wymaga specjalistycznej ochrony i wysłał nas do szpitala na ul. Krysiewicza w Poznaniu. Tam jest oddział hematologiczny. Mieliśmy tam zostać zdiagnozowani. Wykonali tam Zosi kilka transfuzji. Trzecia, czwarta, piąta, szósta... - relacjonuje mama Zosi. Trzynaste, przedostatnie przetoczenie krwi, wykonano w szpitalu w Jarocinie. - Przyszedł pan doktor Eliasz i ostro na mnie naszedł, że dziecko miało tyle transfuzji krwi, ale żaden lekarz nie postawił diagnozy. Dziwił się, że mąż pracuje w służbie zdrowia, a my nic nie robimy. Chciał jej zrobić biopsję szpiku. To dało nam bardzo dużo do myślenia, gdyby nie doktor Eliasz i doktor Praczyk nie wiem, jak to wszystko by się skończyło - opowiada Katarzyna Durska.*

Rodzice Zosi postanowili poszukać pomocy, ale większość placówek w Polsce odsyłała Durskich do oddziału wojewódzkiego w Poznaniu. - *Cały dzień spędziliśmy na telefonach, obdzwoniliśmy całą Polskę. Długo nie mogłam się dodzwonić do Wrocławia, ale w końcu się udało. Odebrał pan doktor Wojciech Pietras, który jako jedyny mnie wysłuchał od początku do końca - wspominają rodzice dziewczynki. Diagnostyka w klinice hematologii we Wrocławiu była niemalże natychmiastowa. Po tygodniu Zosia Durska trafiła na oddział w celu wykonania biopsji, choć już wtedy lekarze ustalili, że dziewczynka cierpi na niedokrwistość Fanconiego. Mógł ją uratować tylko przeszczep szpiku. - Nasze życie się trochę załamało, ale stwierdziliśmy, że nie ma co się poddawać, trzeba walczyć. Po dwóch miesiącach dowiedzieliśmy się, że jest dawca szpiku, w międzyczasie Zosia miała jeszcze jedną transfuzję krwi, bo nie wytrzymywała - wyjaśnia Mikołaj Durski.*

Bali się, że się nie obudzi

Transfuzje Zosi trwały dwa lata. Okres między transfuzjami, w którym czuła się względnie dobrze zaczął się skracać. Dziewczynka musiała przyjmować nową krew czasem co trzy tygodnie.

Przeszczep, który odbył się na początku lutego 2012 roku uratował jej życie, choć sam transport szpiku ze Stanów Zjednoczonych był utrudniony. - *Szpik dla Zosi przyleciał samolotem, ale to było zimą i pojawiły się problemy. Były wtedy duże śnieżyce i samolot nie mógł wylądować we Wrocławiu. Przyleciał do Warszawy i lekarze z kliniki przywieźli go stamtąd karetką - opowiada mama Zosi. Jak twierdzi kobieta, moment przeszczepu nie był tak trudny, jak powikłania, które wystąpiły po przyjęciu komórek macierzystych. - *Sam przeszczep to „pikuś”. Podanie wygląda jak podanie kroplówki. Wisi woreczek i idzie do żyły. Zosia miała wkłucie centralne. Najgorsze rzeczy to powikłania po przeszczepie. U Zoski „obcy” szpik zaczął pracować chyba dopiero w 7. dobie od podania. Wtedy pojawiły się pierwsze granulocyty i limfocyty, odporność zaczęła nabierać mocy. Co z tego, że wyszliśmy w 30. dobie po przeszczepie, skoro musieliśmy wrócić z wirusem cytomegalii. Standardowe leczenie trwa trzy tygodnie, u nas trwało aż siedem - wyjaśniają rodzice dziewczynki. Ze szpitala, po przeszczepie ostatecznie wyszli z Zosią po niemalże pół roku.**

Rodzina superbohaterów

Po doświadczeniach przeszczepu rodzice Zosi zdecydowali się na oddanie swojego wymazu do bazy dawców fundacji DKMS. Dwa lata temu okazało się, że znaleziono biorcę, który może żyć dzięki komórkom macierzystym pobranym od Mikołaja Durskiego. Mężczyzna nie zastanawiał się ani chwili. - *Pierwszy telefon dostałem w marcu i myślałam, że ktoś ze znajomych robił sobie żarty, ale numer mi się nie zgadzał, bo to był warszawski. Pierwsze badania na miejscu, w Jarocinie, cała procedura, trwały długo. Pierwszy telefon dostałem w marcu, a samo pobranie odbyło się dopiero w październiku - opowiada tata Zosi. Męż-*

Tata Zosi „splacił dług” dając komuś nowe życie

► O historii Zosi Durskiej, która cierpiała na rzadką chorobę krwi pisaliśmy na łamach Gazety w 2011 roku. Wówczas rodzice dziewczynki zorganizowali wraz z bazą DKMS* i fundacją „Ogród Marzeń” pierwszy jarociński dzień dawcy szpiku. Zainteresowanie było ogromne. Dawca dla Zosi znalazł się po dwóch miesiącach w USA. Dwa lata temu, swoje komórki macierzyste oddał tata dziewczynki. W rodzinie państwa Durskich jest więcej takich osób.



Rodzina Durskich szczęśliwie przebrnęła przez wszystkie przeciwności losu. Dzisiaj wszyscy jej członkowie cieszą się każdym dniem.



▲ Zosia ma się dobrze i jest niezwykle radosną dziewczynką

◀ Dwa lata temu, dzięki fundacji „Mam Marzenie” spełniło się jedno z marzeń Zosi. Pojechała wraz z mamą do Euro Disneylandu we Francji. Cały dzień spędziła z Myszka Mickey, Kaczorem Donaldem i księżniczką Elszą. Pobyt w Disneylandzie tak zachwycił Zosię, że teraz postanowiła zbierać oszczędności, by zabrać tam swoją małą siostrzyczkę Alicję

• „MODNE” ZAPISY

Zapisy do bazy dawców komórek macierzystych ostatnio stały się bardzo modne, niestety to stwarza niebezpieczeństwo, że decyzję o dołączeniu podejmie osoba, która po otrzymaniu telefonu, że może oddać szpik zrezygnuje. Takich sytuacji jest bardzo wiele.

- Nie powinno się rejestrować po to, by być modnym, bo to odbiera komuś nadzieję na nowe życie. Nie chciałabym myśleć, co by było, gdyby to nam dawca powiedział, że jednak nie zdecydował się na przeszczep dla Zosi. Warto się sto razy zastanowić, zanim się tę ankietę wypełni i podpisze zgodę. To jest odbieranie nadziei chorych ludzi, na nowe, lepsze jutro. Na życie - ze wzruszeniem opowiada Katarzyna Durska. Rodzice dziewczynki wierzą, że przyjdzie taki moment, w którym dawców komórek będzie jeszcze więcej, a leczenie nimi ogólnie dostępne. - Procedura pobrania jest podobna do pobierania krwi. Za parę lat to będzie standard w leczeniu wszystkich chorób. Gdyby więcej osób rejestrowało się w bazie, to komórki macierzyste byłyby najlepszym lekarstwem. Trzeba tylko przełamać stereotypy - opowiada Mikołaj Durski.

DKMS to Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska - fundacja, niezależna organizacja non-profit, założona 28 listopada 2008, zajmująca się przeszczepami szpiku kostnego i komórek krwiotwórczych.

czynna oddawał szpik w klinice w Gliwicach, biorcą była kobieta z Wielkiej Brytanii.

Proces pobierania trwał 5 - 6 godzin i był niemalże bezbolesny. - *Odbywa się na wygodnym fotelu. Można siedzieć, rozmawiać, oglądać filmy, słuchać muzykę, co kto lubi. Dwa tygodnie po oddaniu komórek były pierwsze badania kontrolne, później po miesiącu, a teraz muszę przechodzić je raz na pół roku. Mogę je także wykonać w Jarocinie - opowiada Mikołaj Durski i jednocześnie dementuje stereotypowe myślenie o przeszczepie, który mógłby zaszkodzić życiu dawcy. - *Po oddaniu komórek macierzystych człowiek funkcjonuje w pełni normalnie, bo tego się ludzie najbardziej zwykle obawiają. Myślę, że są jakieś powikłania, a to nieprawda. To się odbywa tak, jakby się dostawało zwykłą kroplówkę.**

W rodzinie państwa Durskich jest więcej osób, które zostały dawcami szpiku. Wujek pani Durskiej oddawał szpik dziewczynie z Hiszpanii, a kuzyn został poinformowany o zgodności z biorcą i obecnie czeka na informacje od fundacji o terminie pobrania. Katarzyna Durska twierdzi, że również zdecydowałyby się natychmiast na oddanie swoich komórek macierzystych. - *Nie ma żadnego ryzyka. Po dwóch tygodniach ten szpik się regeneruje, komórki się uzupełniają, więc nam to niczym nie grozi, a jak widać warto, bo dzięki takim komórkom nasza Zośka żyje. Gdyby nie ten mężczyzna - miał 58 lat, nie musiał oddawać szpiku, ale zgodził się i to jest dogonna wdzięczność. My „wyrównaliśmy rachunki”, bo mąż podarował komuś życie.*

Durscy nie mają kontaktu z osobą, która oddała szpik dla Zosi, znają za to biorczynię z Wielkiej Brytanii. - *Ta pani żyje, piszemy do niej listy, na razie się jeszcze z nią nie spotkaliśmy, ale może do takiego spotkania dojdzie. Wiemy, że u niej jest wszystko w porządku i że wraca do zdrowia.*

Teraz innym pomaga także Zosia. Została twarzą fundacji DKMS, ale angażuje się także w opiekę nad swoją młodszą siostrzyczką, pięcioletnią Alicją. Rodzice zdecydowali się na drugie dziecko. Dziewczynka urodziła się zdrowa, lekarze rokowali, że jest duża szansa na to, że nie będzie dziedziczyła wady, którą miała Zosia. - *Pani genetyk wytłumaczyła nam, że każdy człowiek ma uszkodzony któryś z chromosomów. Wada Zośki wynika z tego, że ja i mąż mamy uszkodzony dokładnie ten sam chromosom w tym samym miejscu. Było 75% szans, że urodzi się zdrowa dziewczynka. Baliśmy się, gdy się okazało, że jestem w ciąży, ale urodziła się zdrowa Ala. Mała jest kochanym niemowlęciem, tak samo jak Zośka - opowiada z radością mama dziewczynek.*

Plecak na kółkach

Mała Zosia Durska z krótkimi włoskami, której zdjęcia po przeszczepie publikowaliśmy w 2012 roku, to dzisiaj siedmioletnia dziewczynka. Za dwa miesiące idzie do szkoły. Rodzice są szczęśliwi. - *Ona jest taka mała, chuda, drobna, nie mogę sobie wyobrazić jak ona usiedzi w ławce 45 minut. Jest bardzo żywa, ale myślę, że się zdyscyplinuje - opowiada mama dziewczynki. - *Zosia wie, że ma wadę wymowy, którą ćwiczy. Jest bardzo rozsądną dziewczynką i akceptuje siebie taką, jaką jest.**

Dziewczynka trzy lata życia spędziła w szpitalu, dlatego dla rodziców kontakt Zosi z innymi dziećmi jest bardzo ważny. - *Ona nie miała dzieciństwa, ona miała szpital. Jak nie Warszawa, to Wrocław. Jeszcze ortodonta, kardiolog, foniatra, ale dajemy radę i ona wie, że jak musi, to musi i nie lamentuje już przed wyjazdem do Wrocławia - chwałą przyszłą pierwszoklasistkę rodzice.*

Zosia najchętniej sama chodziłaby na plac zabaw i na zakupy do sklepu. Jest bardzo samodzielna i stara się jak najwięcej rzeczy robić bez pomocy mamy. - *Teraz zaczęła sama chodzić do osiedlowego sklepu, nie musi przechodzić nigdzie przez ulice, więc czasem jej pozwalamy. Idzie po lody lub gumę do żucia, hyleby iść i pokazać, że też jest samodzielna. Zośka ma tysiąc pomysłów na minutę. Byliśmy już na wspólnych wakacjach, teraz spędza czas u babci, a od poniedziałku będzie uczestniczyć w półkoloniach na osiedlu. Musiałam ją zapisać, bo ona koniecznie chce iść. Czas odciąć peprowinę. Trochę się o nią boję, ale trzeba zaryzykować. Wiemy, że ona sobie poradzi.* (dag)

Kiedyś się zawali i będzie tragedia

Kiedy w nocy była ulewa, spałam z wiadrem, bo tak woda leciała. Deszcz padał i na dworze, i w domu. Nie wiem, czy teraz mam spać w samochodzie? Nie mam pojęcia. Dopiero, jak będzie tragedia, wtedy się wszyscy zgłoszą

Ostatnie ulewne deszcze po raz kolejny dały się we znaki rodzinie Świerkowskich z Aleksandrowa koło Kłeki. Mieszkańcy od ponad 20 lat walczą o remont dachu, który jest w fatalnym stanie technicznym. - Nie pierwszy raz nas zalewa. Właściwie powtarza się to co ulewę. Trochę wyremontowaliśmy, ale to już nic nie daje. Ten dach namaka przez lata i kiedyś się zawali - przestrzega Teresa Świerkowska.

Kobieta narzeka, że jakiś czas temu położyła nową podłogę, a przez ciekący dach jest ona praktycznie do wymiany. - Zanim zdążyliśmy rozłożyć dmuchany basen dla dzieci i miski, już dostała wody. Kto mi zwróci pieniądze? We wszystkich pomieszczeniach jest na sufitach namoknięta suprema. Kiedy w nocy była ulewa, spałam z wiadrem, bo tak woda leciała. Deszcz padał i na dworze, i w domu. Nie wiem, czy teraz mam spać w samochodzie? Nie mam pojęcia. Dopiero, jak będzie tragedia, wtedy się wszyscy zgłoszą - żali się kobieta.

W trakcie ulewy mieszkańcy zadzwonili po straż pożarną. Na miejsce przyjechał też wójt gminy Nowe Miasto, Aleksander Podemski. - Zadysponowałem, żeby przywieziono plandekę i strażacy, którzy byli na miejscu, ją założyli. To w jakimś stopniu zabezpieczyło mieszkanie przed dalszym zamakaniem. W tamtym momencie nie mogłem nic więcej zrobić - tłumaczy wóldarz.

Dom, w którym mieszka pani Teresa z rodziną, należy do Agencji Nieruchomości

► Co ulewę zbierają wodę do wiader. O pomoc w remoncie dachu proszą od ponad 20 lat. Bezskutecznie.



Pani Teresa obawia się, że dach może w każdej chwili runąć

Rolnych w Poznaniu. - Rozmawiałam z jedną z pracujących tam pań. Powiedziała, że mogę od nich odkupić to mieszkanie, ale dach muszę wyremontować we własnym zakresie. Wydaje mi się, że oni powinni to zrobić, zanim będą chcieli sprzedać ten budynek - tłumaczy kobieta.

Władze gminy nie są zbyt chętne, żeby przejąć budynek i pomóc w remoncie, bo sprawa jego własności jest dość skomplikowana. - My, jako gmina, mamy w naszych zasobach sporo budynków komunalnych, które swego czasu przejęliśmy, albo które od zawsze są nasze. I mamy z nimi niemal problemów, bo są one stare i wymagają ciągłych remontów. Niedawno miałem pożar jednego z nich - budynku wielorodzinnego (w Kłecie - przyp. red.). Teraz odbudowujemy go z wielkim trudem i ogromnymi nakładami - mówi wójt Podemski. Jak się okazuje, gmina nie może ubiegać się o przejęcie całego budynku od agencji w Poznaniu. - Moglibyśmy ewentualnie wejść w udziały tej nieruchomości, bo z tego, co wiem, ktoś już wykupił jej część - dodaje.

W sprawę zaangażowała się też Spółdzielnia Mieszkaniowo-Administracyjna w Chociąży. - Trwają rozmowy między nami a agencją o przekazanie lokali znajdujących się w tym budynku. Na razie nie chciałabym wyprzedzać faktów. Jeśli tylko będę wiedziała coś więcej, udzielię szerszej odpowiedzi - mówi Halina Jankowska, prezes spółdzielni.

(seb)

OGŁOSZENIA

PIASKOWANIE



PRUSY 59

tel. 667 128 590

Ubojnia Gola

PROWADZIMY SKUP
BYDŁA RZEŻNEGO

OFERUJEMY ATRAKCYJNE
PREMIOWANIE
SZTUK MIĘSNYCH

PROWADZIMY
UBÓJ Z KONIECZNOŚCI
NA TERENIE GOSPODARSTWA

Tel. do biura
65 572 50 07

Tel. 601 066 439
Tel. 605 992 812

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!

PPHU SOBMETAL SOBAŃSCY s.c.

☎ 65 547 16 75 ☎ 606 730 586 ☎ 606 976 197

**PRZENOŚNIK ŚLIMAKOWY
PROMOCJA**

fi 200/50ton/h
10500zł
BRUTTO

DŁUGOŚĆ 12M
PODSTAWA JEZDNA
WERSJA OCYNKOWANA
SILNIK 7,5KW

fi 140/15ton/h
2100zł
BRUTTO

DŁUGOŚĆ 4M
WERSJA OCYNKOWANA
MOTOREDUKTOR / SILNIK 3,0KW

63-930 Jutrosin - Rogożewo 23a

www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl

TECHNIKUM KOLEJOWE w Lesznie

ul. Ostroroga 9a, tel. 784 408 407

STYPENDIUM 135 zł miesięcznie
przez pierwszy rok nauki!

Do klas pierwszych różnych specjalności przyjmujemy wszystkich
chętnych absolwentów gimnazjów. Nauka w szkole jest bezpłatna.



leszno.kolejowe.edu.pl

POWIAT

Kotliński budynek liczy na głosy

Siedziba Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie ma szansę otrzymać tytuł Modernizacji Roku 2015. Powiatowej inwestycji możesz pomóc oddając na nią swój głos na stronie <http://www.modernizacjaroku.org.pl/plebiscyt>. Po wejściu na stronę należy wybrać kategorię „zdrowie i opieka społeczna, a tam „modernizację i adaptację budynku socjalno-administracyjnego na Dom Pomocy Społecznej w Kotlinie” i polubić tę informację. Głosowanie potrwa do 10 sierpnia. Inwestycja, która otrzyma najwięcej polubień w danej kategorii zostanie doceniona nagrodą.

(ann)



Koszt „Przebudowy, rozbudowy i nadbudowy wraz ze zmianą sposobu użytkowania budynku socjalno-administracyjnego na potrzeby Domu Pomocy Społecznej” wyniósł **15,5 mln zł**. Realizacja inwestycji trwała 15 miesięcy.

► **DOM POMOCY SPOŁECZNEJ W KOTLINIE** przygotowany jest na przyjęcie 150 osób niepełnosprawnych intelektualnie. Obecnie przebywa tam 110 mieszkańców. Dom posiada 67 pokoi z łazienkami (wszystkie dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych). Na każdej kondygnacji części mieszkalnej (poza piwnicą) znajduje się szereg pomieszczeń na potrzeby mieszkańców - świetlica z aneksami kuchennymi, pralnia podręczna, brudowniki, magazynki oraz łazienki wyposażone w różnego typu wanny. W centralnej części każdej kondygnacji z pokojami ulokowano pokoje opiekunów.

Na parterze usytuowana jest stołówka, pełniąca rolę pomieszczenia wielofunkcyjnego, kuchnia wraz z pomieszczeniami do obróbki wstępnej, zmywalnia wyposażona w nowe urządzenia, w tym piec konwekcyjno-parowy oraz dźwigi towarowe. Dodatkowo na parterze znajduje się część medyczna (gabinet lekarsko-pielęgniarski, zabiegowy, magazyn leków).

W piwnicy ulokowano administrację, pomieszczenia rehabilitacji ruchowej (hydromasaż kończyn górnych i dolnych, salę ćwiczeń, salę fizjoterapii).

W jednym ze skrzydeł znajdują się pomieszczenia rehabilitacji społecznej, m.in. sala komputerowa z wyposażeniem audio-wideo, sala plastyczna, pracownia gastronomiczna, pokój psychologa, pedagoga, dziennego pobytu, czytelnia, kaplica i pokój gościnny. W drugim skrzydle piwnicy są magazyny, część socjalna dla pracowników - szatnie, jadalnia, warsztat, a nawet fryzjer.

Budynek wyposażony jest w instalację przyzywową i monitoring. Na jego dachu zamontowano kolektory słoneczne.

JARACZEWO

Harmonogram wywozu śmieci to nie Pismo Święte

Mnóstwo emocji wśród mieszkańców gminy Jaraczewo wzbudza harmonogram odbioru śmieci przez firmę ZGO-Nova. Temat wywołał gorącą dyskusję na ostatniej sesji.

- Na jakiej podstawie są robione harmonogramy dotyczące odbierania śmieci? W Wojciechowie okres między wywozami wynosi w pewnym momencie 43 dni. To jest sześć tygodni! Kubły stoją pootwierane, bo są tak przeładowane, że nie można ich zamknąć. Jest tam wylęgarnia much, obok stoją worki, które się nie mieszczą do środka. To jest jedno wielkie śmieciowisko - bulwersowała się Renata Roszak, radna z Wojciechowa.

Kobieta zwróciła też uwagę na częstotliwość odbioru odpadów w Jaraczewie, gdzie według niej - ZGO-Nova odebrała śmieci 13, 27 czerwca i 1 lipca. - Rozumiem, że to jest miasto i trzeba wywozić je co dwa tygodnie, ale tam na przełomie tego i poprzedniego miesiąca jechali nawet co kilka dni. A w innych wioskach kubły kipią. Jest lato i wydaje mi się, że firma powinna częściej odbierać śmieci - dodała rajczyni.

Wiceburmistrz Stanisław Andrzejczak przyznał, że ta dyskusja jest efektem błędu, który popełniła gmina. - Z firmą ZGO-Nova współpracujemy od trzech lat i nigdy nie było żadnych sygnałów, że harmonogram jest zły. Pojawiły się one w drugim półroczu i powiem szczerze, że to też nasze przeoczenie. Widząc już harmonogram od lipca do grudnia 2016 roku, nie zwróciliśmy uwagi na częstotliwość odbioru śmieci w poszczególnych miesiącach. Po-

rozmawiam z panem prezesem (Wojciechem Wiszniewskim - przyp. red.) i myślę, że kiedy będzie tworzony harmonogram odbioru odpadów na przyszły rok, taka sytuacja się nie powtórzy - zapowiedział.

Nie wszystkim spodobał się pomysł, że na zmiany będzie trzeba czekać do stycznia. - To trzeba zmienić teraz, bo na końcu roku odbiorą śmieci 3 listopada, a później dopiero 14 grudnia. Można by porozmawiać z prezesem ZGO-Nova, żeby wprowadził tu zmiany - zaproponował sołtys Goli, Bartosz Banaszak. Stanisław Andrzejczak przyznał mu rację i obiecał, że skontaktuje się z szefem jarocińskiego firmy. - Przyjrzymy się harmonogramowi do końca tego roku i to, co będzie można zrobić z naszej strony i ze strony ZGO-Nova - zrobimy - zapowiedział wiceburmistrz.

Do dyskusji włączył się burmistrz Dariusz Strugała, który przyznał, że gmina faktycznie popełniła błąd, ale nie ma po co rozdmuchiwać problemu. - Może mieć pani pięć kubłów i też odbierzemy za tę samą cenę. Śmieci wcale nie muszą leżeć obok nich - zwrócił się do radnej. - Ja nie twierdzę, że nie macie racji, ale nie mówcie na taką skalę, że się śmieci wysypują. Harmonogram jest do zmiany. To nie jest Pismo Święte, w które nie można ingerować. Widzę, że jest problem, ale da się go rozwiązać, dlatego podejrzamy do tego bez zbędnych emocji. Wydaje mi się, że sposób odbioru śmieci jest dobry. Przyznajemy się do tego błędu i postaramy się go naprawić - oświadczył wójt.

(seb)

Skorzystaj z pomocy w ŚDS-ie



Środowiskowy Dom Samopomocy przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Jarocinie zaprasza dorosłe osoby niepełnosprawne do skorzystania z usług placówki.

Terapia odbywa się od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00. ŚDS oferuje różnorodne formy terapii oraz poradnictwo psychologiczne i konsultacje psychiatryczne. Program zajęć opracowywany jest indywidualnie dla każdego uczestnika, a w oparciu o treningi umiejętności społecznych, z wykorzystaniem sprzętu rehabilitacyjnego oraz nowoczesnie wyposażonej pracowni multimedialnej. Głównym zadaniem placówki jest podtrzymywanie i rozwijanie umiejętności niezbędnych

do samodzielnego funkcjonowania społecznego, poprzez odpowiednie treningi m.in. gospodarowania własnymi środkami finansowymi, umiejętności spędzania czasu wolnego, kulinarny, umiejętności praktycznych, dbałości o wygląd zewnętrzny i higienę osobistą, rozwijanie umiejętności interpersonalnych i rozwiązywania problemów.

Podopieczni mogą też liczyć na pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, dostępu do niezbędnych świadczeń zdrowotnych oraz na przygotowanie do podjęcia zatrudnienia. W programie zajęć jest też terapia ruchowa i zajęcia umuzykalniające. Placówka organizuje też ciekawe przedsięwzięcia. Niedawno można było oglądać na rynku wysta-

wę zdjęć Jarocina wykonanych przez uczestników warsztatów fotograficznych. ŚDS organizuje też konferencje specjalistyczne, ale i spotkania integracyjne dla podobnych placówek z całej Wielkopolski. Jedną z tych form aktywności jest coroczny przegląd filmów „Camera Hity” (na zdjęciu) i tematyczne zabawy karnawałowe. Uczestnicy zajęć uczestniczą też w wycieczkach oraz w wyjazdach do innych ośrodków na spotkania integracyjne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie ośrodka (Centrum Socjalne im. Jana Pawła II, ul. Wrocławska 39, Jarocin, tel. (62) 747-30-25).

(ls)

POWIAT/KOTLIN

Czeka na oficjalne otwarcie, ale mieszkańcy już korzystają



Nowa droga łącząca Twardów z Kurcewem czeka już tylko na oficjalne otwarcie

Mieszkańcy Twardowa i Kurcewa mogą już korzystać z nowo wybudowanej drogi łączącej te dwie miejscowości.

Powiat, który jest właścicielem tego odcinka na wykonanie zadania wydał ponad 200 tys. zł. W ramach inwestycji wykonano nową nawierzchnię asfaltową oraz utwardzenie poboczy. Roboty przeprowadziła - wyłoniona w przetargu - firma P.B.D. S.A. z Kalisza.

(ann)

222.339 zł

kosztowała budowa drogi Twardów - Kurcew

POWIAT

Przebudują całą drogę

Trwają prace przy przebudowie drogi Witaszyczki - Zakrzew, która jest największą tegoroczną inwestycją drogową powiatu jarocińskiego. - Wreszcie - cieszy się jeden z mieszkańców Zakrzewa. - Jesteśmy dużą miejscowością, a ani chodnika porządnego nie było, ani dobrej jezdni. Po zrobieniu kanalizacji ta nawierzchnia była cała polatana i nierówna. Nie można się był doprosić, żeby to wyrównali - twierdzi mężczyzna.

Mieszkańcy mogą się czuć usatysfakcjonowani, ponieważ początkowo przebudowa drogi była podzielona na dwa etapy i w tym roku miał być wykonany tylko pierwszy - z Witaszyczek do skrzyżowania w Zakrzewie. Termin wykonania drugiego odcinka - od skrzyżowania do granic powiatu (w stronę Galewa w gminie Dobrzyca

- przyp. red.) nie był zanany i zależał od tego, czy powiat będzie miał na to zadanie pieniądze. Okazało się jednak, że wojewoda wielkopolski wyraził zgodę na wykonanie inwestycji w całości i przyznał na ten cel dodatkową dotację w wysokości 3 mln zł.

Oprócz nowej nawierzchni i chodnika prawie 6-kilometrowy odcinek drogi zostanie poszerzony do 6,5 m, powstanie również ścieżka rowerowa, a na niebezpiecznym skrzyżowaniu w centrum Zakrzewa zostanie pobudowane rondo.

Dzięki dofinansowaniu od wojewody powiat już teraz mógł ogłosić przetarg na wykonawcę drugiego etapu inwestycji. Procedura nie została jeszcze rozstrzygnięta. Złożono osiem ofert.

(ann)

ZAKRES PRZEBUDOWY DROGI POWIATOWEJ WITASZYCZKI - ZAKRZEW - GRANICA POWIATU

- poszerzenie jezdni do 6,5 m wraz z ułożeniem nowej nawierzchni asfaltowej
- przebudowa zjazdów na posesie oraz do okolicznych pól
- budowa zatok autobusowych
- wymiana oznakowania pionowego
- wykonanie odwodnienia drogi
- budowa ścieżki rowerowej o szerokości 2 m na odcinku 3 km (Witaszyczki - Zakrzew)
- przebudowa skrzyżowania w Zakrzewie na rondo
- 10 bezpiecznych przejść dla pieszych

3 mln 590 tys. zł

będzie kosztował pierwszy etap przebudowy z Witaszyczek do Zakrzewa

2 mln 814 tys. zł

to wartość najtańszej oferty złożonej w przetargu (procedura nie została jeszcze rozstrzygnięta - przyp. red.) na wykonanie drugiego etapu z Zakrzewa do granic powiatu przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego S.A. z Kalisza

3 mln zł

wynosi dotacja do inwestycji od wojewody wielkopolskiego



Planowany termin zakończenia przebudowy całej drogi Witaszyczki - Zakrzew - granice powiatu to koniec października. Wykonawcą pierwszego etapu jest firma Sidrog z Domaniewa (woj. łódzkie, powiat sieradzki)

JARACZEWO

Dyskusyjny PSZOK

Sprawę budowy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, czyli tzw. PSZOK-u poruszył na ostatniej sesji burmistrz Jaraczewa Dariusz Strugała. Stwierdził, że pomysł budowy takiego miejsca to ciągle otwarty temat. - Miał go wspólnie z nami robić Jarocin, ale okazało się, że środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będą wydawane w inny sposób. Później pojawił się pomysł, że Jarocin chce go zbudować sam, tylko mamy im dać ziemię - wyjaśnił wójt. - Nie jest to do przyjęcia, ponieważ okazało się, że Jarocin sam zatrudniałby ludzi i ustalał za nas coroczne stawki, jakie musielibyśmy płacić - dodał.

Jak tłumaczył, zmieniły się ostatnio przepisy dotyczące budowy PSZOK-ów, a w związku z tym istnieje możliwość, że tego typu punkt na terenie gminy Jaraczewo - przynajmniej na razie - nie powstanie. - Nie każda gmina musi mieć swój punkt. W związku z tym trzeba przeanalizować zasadność jego budowy i znaleźć inne rozwiązanie. Ten temat jest jeszcze do przedyskutowania, ponieważ niektóre gminy podpisują porozumienia między sobą - podsumował burmistrz Strugała.

(seb)

WYJAŚNIENIE

W nawiązaniu do artykułu „Przez pół roku nie wyjadą do akcji, bo wozem bojowym na sygnale wozili dzieci”, który ukazał się w poprzednim numerze „Gazety Jarocińskiej” (nr 27 z 5 lipca 2016 r.) wyjaśniamy, że z okazji Dnia Dziecka w Woli Książęcej odbyły się dwa festyny. Jeden został zorganizowany przez radę sołecką, która zaprosiła jednostkę OSP Racenów. W drugim - przygotowanym przez szkołę podstawową wzięła udział OSP Wola Książęca.

Redakcja

JAROCIN

Przy okazji strefy gaz do Siedlemina

Gaz do Siedlemina i Goliny zamierza doprowadzić firma Anco na zlecenie Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie. W związku z tym gmina Jarocin zamierza przekazać Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji ponad milion złotych dotacji.

Spółka potrzebuje wsparcia finansowego na wykonanie trzech inwestycji: doprowadzenie gazu do strefy inwestycyjnej w Golinie i do Siedlemina oraz budowę kanalizacji deszczowej w Zakrze-

wie i Golinie.

- W tej chwili jesteśmy na etapie rozmów z firmą Anco, która będzie dostarczała gaz do strefy w Golinie. Uzgadniamy wytyczne dotyczące budowy i podłączenia. Jak tylko otrzymamy zapewnienie o możliwości dostawy gazu i warunkach technicznych, to od razu przystąpimy do ogłoszenia przetargu na wykonanie inwestycji. Będzie ona realizowana na zasadzie zaprojektuj i wybuduj - wyjaśnia Remigiusz Nowojewski, prezes spółki PWiK. - Przy okazji

zgazyfikowany zostanie Siedlemin w związku z planowaną budową w tej miejscowości nowych budynków wielorodzinnych przez Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego - dodaje prezes.

Dwa kolejne dotowane przez gminę zadania to budowa kanalizacji deszczowej w Zakrzewie (boczna droga w kierunku Prus, inwestycja została już wykonana - przyp. red.) oraz w Golinie (os. Wojska Polskiego).

(ann)

od 2.5 mln zł do 3 mln zł

wynosi szacunkowy koszt budowy gazociągu do strefy inwestycyjnej w Golinie oraz Siedlemina

2.192 udziały

o wartości nominalnej 500 zł każdy przejmie gmina Jarocin w spółce PWiK w zamian za wniesiony wkład pieniężny

1.193.270 zł

koszt budowy kanalizacji deszczowej w Golinie

110.653 zł

koszt budowy kanalizacji deszczowej w Zakrzewie

1.096.000 zł

dotacji przekaże gmina Jarocin Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji

JAROCIN

Wielka dziura na nowe sieci



Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji rozkopało ul. Węglową w Jarocinie, żeby pobudować nowe sieci - wodociągową, kanalizacyjną i deszczową

- Zamknęli całą ulicę i wykopali wielką dziurę. Jak to długo będzie trwało? - pyta zaniepokojona mieszkanka ul. Węglowej w Jarocinie.

Ulica na odcinku od Wrocławskiej do Kościuszki została zamknięta ze względu na wymianę wszystkich sieci należących do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie - wodociągowej, kanalizacyjnej oraz deszczowej. - Te sieci ze względu na stan techniczny wymagały już wymiany. Oczywiście po zakończeniu prac na całym odcinku zostanie odtworzona

nawierzchnia drogi - zapewnia Remigiusz Nowojewski, prezes gminnej spółki PWiK.

Prace na ul. Węglowej wykonuje firma Drobud. Wymiana może potrwać do końca października i będzie kosztowała niecałe 1,5 mln zł.

Mieszkańcy modernizowanego odcinka ulicy nie zostali pozbawieni dostępu do wody i kanalizacji. - Nowe sieci są budowane obok starych. Po zakończeniu prac wszyscy zostaną po prostu przepięci - tłumaczy Nowojewski.

(ann)

Dom przy ulicy Tadeusza Kościuszki 29, pobudowany został przez rodzinę Tejchertów około 1908 roku. Niestety nie jest możliwe zajrzeć do pierwszych wpisów w starej księdze wieczystej, nie zachowały się też inne dokumenty, które pozwoliłyby lepiej poznać historię jego właścicieli i pierwszych lat jego funkcjonowania. Zdobyte strzępy informacji dają jednak możliwość opowiedzenia historii ponadstuletniego domu, a także związanych z nim ludzkich losów. W tej mojej skromnej opowieści pojawia się wiele tzw. białych plam, znaków zapytania, niedokończonych historii... Ale udało się też wiele ciekawych zdarzeń ustalić. Początek XX stulecia to czasy zaborów. Zaledwie kilkanaście lat wcześniej, na mocy pruskiego prawa administracyjnego utworzony został powiat jarociński (1887 r.). Miasto bardzo na tym zyskało: nastąpił intensywny rozwój infrastruktury, urzędy państwowe, pojawiały się nowe piękne murowane wille, zakłady przemysłowe. Z czasem w mieście pojawiło się też więcej zamożnych ludzi, którzy robili tu interesy i bogacili się. Potrzebne były więc restauracje, rozrywka i hotele. Niektórzy postanowili się tu osiedlić. Tak było z rodziną Jana i Weroniki Tejchertów. Choć ich przodkowie stworzyli w Legnicy prawdziwą potęgę przemysłową - byli właścicielami ogromnej odlewni żeliwa i fabryki maszyn, w Jarocinie Tejchertowie nie zajmowali się przemysłem, byli restauratorami.

Grand Cafe Restaurant, jazz i szachy

U zbiegu ulic Kaiser Friedrichstrasse i Bismarckstrasse - czyli Kościuszki i Paderewskiego, zakupili narożnikową działkę, na której wzniesiony został trzykondygnacyjny dom. Wówczas oznaczony numerem 25. Urządzono w nim restaurację, hotel i sklep. Informował o tym przechodniów duży biały napis na frontonie budynku: „Grand Cafe Restaurant”, a za rogiem „Delikates - Kolonialwaren”. Nowy budynek stał się też ich domem, tutaj mieszkali i prowadzili życie rodzinne. Działalność restauracyjna Tejchertów odnotowana została w Księgach Adresowych Polski z lat 20-tych i 30-tych XX w., gdzie adres popularnej w Jarocinie „Grandki” to już nie ulica Kaiser Friedrichstrasse jak w czasie zaborów, tylko Aleje T. Kościuszki 25. Właściciele restauracji prowadzili tutaj też znaną cukiernię. Niektórzy z jałociniaków, z którymi rozmawiałem, pamiętają jeszcze tamte lata, kiedy zamożniejsi mieszkańcy zabierali do „Grandki” swoje pociechy na słodkie, a wieczorami sami bawili się na całonocnych dansingach. W ówczesnej Gazecie Jarocińskiej dość często pojawiały się ogłoszenia zapraszające na dobre jedzenie, biesiady i wieczorki. Prawdziwą atrakcją dla klientów restauracji była orkiestra jazzbandowa, która przyjeżdżała do Grand Cafe z Poznania.

Restauracja była miejscem, gdzie przychodziło się nie tylko, żeby dobrze zjeść, zabawić czy skorzystać z pokoi hotelowych. Spełniała też rolę integracyjną dla osób, które łączyły podobne zainteresowania, np. szachy. To właśnie w Grand Cafe Restaurant, w dniu 7 grudnia 1929 roku doszło do reaktywowania wspomnianego klubu. Tak też się stało. Do „Grandki” przyszło na umówiony dzień i godzinę 30 jarocińskich szachistów i wybrano tymczasowy zarząd klubu. I w tym

Dawniej była „Grandka” i jazz...

Wybudowany ponad sto lat temu, należy dzisiaj do najbardziej okazałych budynków powstałych w Jarocinie u progu XX w. Dawniej w jego murach noce spędzano przy muzyce i tańcach. Ale nastały później niezbyt chlubne czasy, kiedy próg budynku przekraczano z duszą na ramieniu, a ci którzy już to zrobili często nie przesypiali tam nocy z powodu zabawy. Z pewnością wielu chciałoby dziś zapomnieć całonocne towarzystwo milicjantów, ból głowy i nie tylko...

miejsu, w odniesieniu do działalności restauracyjnej Tejchertów, następuje pewna pauza - biała plama. W roku 1929 Grand Cafe Restaurant zostało wydzierżawione od Tejchertów przez niejakiego Stefana Fritsche, który tak naprawdę doprowadził do spotkania szachistów, a później znalazł się w składzie wybranego zarządu. Nie wiadomo, co spowodowało, że Tejchertowie zdecydowali się na oddanie restauracji w dzierżawę i kiedy to nastąpiło. Być może jakieś ważne wydarzenie w rodzinie zmusiło do oddania „Grandki”. Można przypuszczać, że trwało to nawet około dwóch lat. Dzierżawa zakończyła się bowiem w styczniu 1931 roku. Potwierdza to ogłoszenie podpisane przez Weronikę Tejchert, a zamieszczone 22 stycznia 1931 roku w Jarocińskim Orygynieku Powiatowym, o treści (pisownia oryginalna):

Szanownemu Obywatelstwu miasta Jarocina i okolicy podaję łaskawej do wiadomości, iż z dniem 15-tego bm. po powrocie uruchomiłam moją kawiarnię i restaurację Grand Cafe i Restaurant przy Alejach Tadeusza Kościuszki 25.

Z okazji otwarcia podawane będą: nogi wieprzowe, flaki, biała kielbasa itp. oraz wykwintny zimny bufet.

O łaskawym poparciu proszę

Z poważaniem Weronika Tejchertowa

Zarazem polecam salkę do posiedzeń Dla p.p. Podchorążych najprzyjemniejszy pobyt.

„Grandkę” biorą obcy

Strzępy informacji, nie są w pełni miarodajne, ale można przypuszczać, że z nieznanych nam powodów, pod koniec lat 30-tych interesy rodziny Tejchertów nie szły zbyt dobrze. Przytaczam tutaj zapis w Księdze Adresowej Polski z 1939 roku: „Grand Cafe”, właśc. Nowański Jan, Tadeusz Kościuszki 25”. Chciałbym zwrócić uwagę, że dotychczas, przy okazji np. ogłoszeń w prasie pojawiało się tylko nazwisko Weroniki Tejchert. Nigdzie nie występuje imię męża. Nie jest wykluczone, że zginął na froncie I wojny światowej. Wybuch II wojny światowej przyniósł kolejne zmiany...

Ze wspomnień jarocinianki Heleny Musiałek z d. Hajduk, oraz artykułu Ewy Hejduk publikowanego w Gazecie Jarocińskiej pt. „Tu były kiedyś sady”, dowiadujemy się, że restauracja Grand Cafe wraz z wybuchem wojny przeszła w ręce Ernesta i Marty Zielińskich. Było to młode małżeństwo polskiego pochodzenia z trójką dzieci. Ernest Zieliński walczył na froncie w armii niemieckiej, a restaurację prowadziła jego żona. Szesnastoletnia wówczas Helena Hajduk pracowała u nowych właścicieli jako opiekunka do dzieci. Z jej relacji wynika, że do restauracji Polakom nie

HISTORIE NIEZNANE

Grand Cafe Restaurant
I CUKIERNIA
Jarocin, Aleje Tadeusza Kościuszki 15 — Telefon 73.
Niniejszym podaję Szanownej Publiczności miasta i okolicy do łaskawej wiadomości, że od dnia 5. stycznia br. koncertuje sławna
ORKIESTRA JAZZBANDOWA
pana Józefa Ludwiczaka z Poznania, codziennie od godz. 17. do 24., w niedzielę i święta
MATINE
od godziny 12-tej do 13-tej.
Równocześnie polecam moje ubikacje dla urządzania białej, wieczorków, sebań i t.d., oraz przyjmuję wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące w dom i poza dom.
(Dla przejeżdżających z okolicy miły punkt zborny).
Z poważaniem
W. Tejchertowa.



Wnętrze Grand Cafe Cukiernia Jarocin

było wolno wchodzić, przy drzwiach wisiał napis: *Nur für Deutsche!* Po roku prowadzenia restauracji, Zielińscy przeprowadzili się do Gniezna. „Grandka” przeszła w ręce Ignacego Zielińskiego - volksdeutscha.

Tejchertowie i dobre wspomnienia

A co się stało z właścicielami domu - rodziną Tejchertów? Kolejna pauza, kolejna niewiadoma? Odpowiedź odnajdujemy nieoczekiwanie w historii Opoczna i wspomnieniach Aleksandry Tejchert, córki Antoniego Tejcherta. Jego imię pojawia się tutaj po raz pierwszy, chociaż był nie tylko synem Jana i Weroniki Tejchertów i jarocińskim restauratorem - pod koniec lat trzydziestych prowadził restaurację dworcową w Jarocinie. Udzielał się też społecznie. W latach międzywojennych był zaangażowany w działalność Bractwa Strzeleckiego. Pełnił nawet funkcję Wiceprezesa Okręgu Poznańskiego Bractw Strzeleckich, o czym informuje „Proporzec” - organ Bractw Strzeleckich nr 6, z września 1926 roku. Miał swoją ważną rolę do spełnienia w czasie zjazdu bractw strzeleckich, który odbył się w Jarocinie w lipcu 1926 r., o czym donosił wspomniany organ bractwa: „Strzelanie otworzy strzałem do tarczy królewskiej oddanym przez prezesa podokręgu A. Tejcherta z Jarocina”.

Niestety wkroczenie hitlerow-

ców do Jarocina w 1939 roku nie było dobrym znakiem, także dla restauratorów z Grand Cafe. Antoni Tejchert z całą rodziną został wysiedlony do Generalnej Guberni. W historii Opoczna odnajdujemy m.in. taki zapis: „[...]Opocznianie niewiele posiadali, ale dzielili się swoimi ostatkami. Śp. Irena i Czesław Figurowie zawędrowali do niemieckiej restauracji dworcowej w Opocznie, którą prowadził autentyczny Niemiec; Antoni Tejchert vel Tajchert. Przyjął on bardzo życzliwie rodzeństwo wspominane i polecił wydać z magazynu różne artykuły żywnościowe, a m.in. 1 kg słoniny” [...]. „[...]Zatrzymani Polacy w czasie ich biesiady musieli stać twarzą do ścian lub siedzieć albo leżeć na podłodze kamiennej. Wówczas wspomniany Niemiec - restaurator upijał Niemców, poddawał lepsze jedzenie, proponował zwolnienie zatrzymanych Polaków za dolary, gęsi, kaczki, jajka, masło itp. Syn wspomnianego nie chciał służyć w Wehrmachcie i zbiegł do lasu. Został żołnierzem AK. Drugi syn Henryk umieszczony w specjalnej wojskowej szkole niemieckiej zbiegł na stronę Aliantów” [...]. Nazwisko Jana Tejcherta ps. „Stawski” odnajdujemy w Biuletynie Światowego Związku Żołnierzy AK, jako członka środowiska „Jodła” - był żołnierzem AK w Obwodzie Radom. Fakt wysiedlenia przez hitlerowców rodziny Tejchertów z Jarocina do GG, potwierdza wypowiedź córki Antoniego Tejcherta - Aleksandry: „Rodzice wysiedleni z Jarocina i wysłani do Opoczna, przemieszczali się kolejno do Rozwadowa, do Jędrzejowa i z powrotem. Po zakończeniu działań wojennych do domu rodzinnego w Jarocinie Tata nie mógł wrócić. Uhek przyłożył pistolet do głowy Ojca i powiedział: „jak chcesz, żeby twoje dzieci żyły to spie...” Mieści się tam teraz policja, a kamienica była duża z restauracją i hotelem. Bez domu, głodni poniewierali się, aż dotarli do Leszna, gdzie urodził się ja[...]”. Przytoczone wspomnienie było adresowane pro memoria Tadeuszowi Tejchertowi - bratu Aleksandry Tejchert, który we Wrocławiu był znanym działaczem sportowym, trenerem koszykówki i wychowawcą.

Lata powojenne i marzenia...

Dom przy ulicy Kościuszki 25 przeszedł przez wojenną zawieruchę nieknięty. Kiedy ucihły działania wojenne, ludzie wracali do swoich domów. Do Grand Cafe Restaurant Tejchertowie już nigdy nie wrócili. Przytoczę w tym miejscu wypowiedź wspomnianej Aleksandry Tejchert: „Tata całe życie miał marzenie, że wróci do Jarocina, na swoje. Prawniczy oszukiwali, że niby coś zalanwią, ale to były mrzonki”. Rzeczywiście mogli tylko pomarzyć o powrocie. Powojenne władze komunistyczne nie respektowały własności prywatnej. W roku 1952, w budynku dawnej restauracji Tejchertów utworzony został Komisariat Milicji Obywatelskiej, a po zmianach ustrojowych w 1989 roku mieściła się tutaj Komenda Powiatowa Policji w Jarocinie, która w marcu br. przeniosła się do zupełnie nowego obiektu. Po ponad stu latach jarocińska „Grandka” może zacząć pisać nowy rozdział historii. W księdze wieczystej wciąż figurują nazwiska rodziny Tejchert...

Przygotował
ANDRZEJ GOGULSKI

Dziękuję Agnieszce Zaworskiej - rzecznikowi prasowemu jarocińskiej policji, pani Ewie Hejduk i panu Tomaszowi Cieślakowi za przekazane informacje i życzliwość oraz Muzeum Regionalnemu w Jarocinie za udostępnione zdjęcia.

EUGENIUSZ NOWICKI

- l. 46 (Panienka)

JERZY TOMASZEWSKI

- l. 74 (Jarocin)

LUCJAN HYŻY

- l. 43 (Mieszków)

SYLWESTER FELEROWICZ

- l. 71 (Lgów)

ROMAN PAWLAK

- l. 59 (Jarocin)

JAN DAMASIEWICZ

- l. 64 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

▶ ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY OD WTORKU

Można się jeszcze dopisać



Jeszcze tylko do piątku 22 lipca można się zarejestrować jako uczestnik Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Spotkanie osób w wieku 14-30 lat rozpocznie się oficjalnie we wtorek 26 lipca od mszy św. na krakowskich Błoniach. Eucharystii przewodniczyć będzie kardynał Stanisław Dziwisz, wieloletni osobisty sekretarz św. Jana Pawła II.

Uczestnicy będą przybywać do Małopolski od poniedziałku 25 lipca. Centralne uroczystości poprzedzają kilkudniowe, bezpośrednie przygotowania w poszczególnych diecezjach (20-24 lipca w Kaliszu i Poznaniu). Na potrzeby uczestników uruchomione zostaną specjalne linie kolejowe. Takim środkiem transportu na miejsce dotrze m.in. grupa z Jarocina i okolic. ŚDM-owi towarzyszyć będzie m.in. Festiwal Młodych, czyli program religijny i artystyczno-kulturalny, który odbywa się popołudniami i wieczorami w czasie trzech dni katechez (środa, czwartek, piątek). Festiwal Młodych składa się z otwartych i bezpłatnych inicjatyw o charakterze artystycznym, religijnym oraz duchowym. W ramach tej części ŚDM można wybrać się na różnorodne koncerty, wystawy, warsztaty, wydarzenia. Będzie wśród nich także wiel-

kie widowisko plenerowe poświęcone stworzeniu świata przygotowane przez wspólnotę ewangelizacyjną „Siedem Aniołów” pod przewodnictwem ojca Kordiana Szwarca, obecnie wikariusza parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie.

Światowe Dni Młodzieży zostały zapoczątkowane przez Jana Pawła II, ale kolejni papieże kontynuują tradycję. Z uczestnikami spotka się też Ojciec Święty Franciszek. Każdego dnia wieczorem, po kolacji pozdrowi wiernych zebranych na placu przed Pałacem Arcybiskupów Krakowskich.

W czwartek 28 lipca o godz. 10.30 przewidziano uroczystą mszę świętą z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski na Jasnej Górze. Na uroczystości pojedzie m.in. grupa z franciszkańskiej parafii. Organizatorzy dysponują jeszcze kilkoma wolnymi miejscami (wyjazd w środę 27 lipca o godz. 22.00, powrót 28 lipca ok. 18.00, koszt 45 zł). Chętni mogą się zgłaszać w kancelarii parafii św. Antoniego Padewskiego lub u p. Urszuli - tel. 601/573-604.

W piątek papież modlić się będzie w obozie koncentracyjnym w Auschwitz - Birkenau. W tym roku przypada także 75. rocznica męczeńskiej

śmierci św. Maksymiliana Kolbego. Spotka się z 15 ocalałymi osobami oraz 25, które za swoje miłosierdzie względem Żydów zostały uhonorowane tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Wieczorem przewidziano odwiedzin w szpitalu uniwersyteckim w Prokocimiu oraz nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W sobotę 30 lipca papież modlić się będzie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Wypowiada pięciu młodych ludzi w językach: włoskim, hiszpańskim i francuskim. Będzie to pierwsze tego rodzaju zdarzenie. Później zje obiad z 12 przedstawicielami młodzieży z różnych krajów. W niedzielę 31 lipca na godz. 10.00 zaplanowano mszę św. kończącą Światowe Dni Młodzieży. Wtedy też zostanie ogłoszone miejsce i czas kolejnych. Na koniec, krótko przed odlotem Ojciec Święty spotka się z wolontariuszami, komitetem organizacyjnym i dobroczyńcami. Szczegóły można znaleźć na stronie: www.krakow2016.com. Tam też jest dostępny formularz rejestracyjny „Last minute”. Informacje dotyczące diecezji kaliskiej - sdmdomjozefa.pl i archidiecezji poznańskiej - www.sdm.jordan-poznan.pl. (Is)

Niedziela ze św. Krzysztofem i św. Anną

Po niedzielnych mszach św. w związku ze wspomnieniem św. Krzysztofa święcone będą różne pojazdy, głównie samochody. Obrzęd ten jest modlitwą o błogosławieństwo i rozsądek dla osób prowadzących. W parafii Chrystusa Króla co roku jedna z mszy św. (o godz. 12.15) sprawowana jest specjalnie w intencji kierowców, zarówno tych, którzy prowadzą samochody zawodowo, jak i tych, dla których samochód stanowi środek transportu. Modlitwą obejmuje się także policjantów. Specjalna Eucharystia dla służb mundurowych została zaplanowana dwa dni wcześniej, w piątek 22 lipca w kościele św. Marcina. Początek o godz. 12.00.

W niedzielę 24 lipca w trakcie błogosławieństwa można też będzie złożyć dobrowolną ofiarę na fundację MIWA Polska, która finansuje zakup środków trans-

portu dla misjonarzy pracujących na całym świecie. Są to nie tylko samochody czy motocykle, ale również ambulanse, traktory, łodzie czy skutery śnieżne. W parafii św. Marcina oprócz tradycyjnych obrazków ze św. Krzysztofem można będzie też otrzymać breloczki z patronem i rysunkiem najstarszej jarocińskiej świątyni.

W tym samym dniu o godz. 12.30 odbędą się uroczystości ku czci św. Anny. W kościele św. Marcina wizerunek matki Maryi znajduje się w jednym z bocznych ołtarzy. Co roku jest to okazja do szczególnej modlitwy za dziadków, ponieważ Anna i jej mąż Joachim byli nimi dla Jezusa. W tym roku uroczystościom przewodniczyć będzie były wikariusz - ksiądz Łukasz Ograbek, który obecnie pracuje w Kaliszu, w parafii Miłosierdzia Bożego. (Is)

Pieszko lub rowerem

W kancelarii parafii św. Marcina w Jarocinie trwają zapisy do grupy biało-zielonej wchodzącej w skład 379. Kaliskiej i 25. Diecezjalnej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę (6-13 sierpnia). Spotkanie organizacyjne odbędzie się w piątek 29 lipca (godz. 19.00). Koszt udziału wynosi 70 zł. Z kolei w parafii Matki Bożej Fatimskiej można zapisywać się

do grupy rowerowej, która będzie pielgrzymować do Częstochowy w dniach 11-15 sierpnia. Organizatorzy zapewniają m.in. opiekę duszpasterską, pomoc serwisową, noclegi i wyżywienie. Zebranie w kaplicy parafialnej zaplanowano na niedzielę 7 sierpnia (godz. 17.00). (Is)

Apel na rocznicę nawiedzenia

We wtorek 19 lipca przy grocie Matki Bożej znajdującej się obok kościoła parafialnego Chrystusa Króla w Jarocinie odbędzie się Apel Fatimski. Modlitwa odbędzie się w 20. rocznicę nawiedzenia naszego

miasta przez kopię figury Maryi czczonej w Portugalii. Początek o godz. 20.30. (Is)

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

GENOWEFY GÓRSKIEJ

oraz zamówili msze św. za zmarłą, złożyli wieńce i kwiaty.

Za okazane wsparcie dziękujemy rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym, delegacji z zakładu Bricomarche, restauracji „Klubowa” za przygotowanie poczęstunku oraz miłą obsługę, a także przedsiębiorstwu pogrzebowemu „Jezierski”.

Specjalne podziękowanie za udzieloną naszej mamie pomoc kierujemy do lekarzy Jana Nowakowskiego i Emila Maraszkiewicza oraz do ekipy pogotowia ratunkowego.

Rodzina Górskich i Serafinów

WYKONAWCA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

MEBLE na zamówienie KUCHENNE

MEBLE BIUROWE, SZAFY POD
ZABUDOWE, STOŁY, KRZESŁA,
MEBLOSTWÓRNI, AKCESORIA

RAFTK

Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

DREWNO OPAŁOWE DREWNO KOMINKOWE BRYKIET Z TROCIN

STANOS Sp. z o.o.

Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24.08.2016 r. o godz. 10:00 w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 109, odbędzie się druga licytacja nieruchomości należącej do dłużnika: Macieja Nowaka potożonej: Chrzan, ul. Krótka 2, 63-210 Żerków, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Włeczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KZ11/00009826/6

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

- 1) działkę nr 6/22 o pow. 0.0500 ha
- 2) budynek mieszkalny, Pu=81,81 m²,
- 3) budynek gospodarczo-garażowy, Pu=78,73 m²

Suma oszacowania wynosi 121 000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 80 666,67 zł.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. 12 100,00 zł. Rękojmią powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.



INSUR INVEST

UBEZPIECZENIA

Z nami
masz wybór!

Tanie OC
Bezpieczne AC

Pewne ubezpieczenia
dому i mieszkania

OC i AC
zaświesz najtaniej!

Oferta OC/AC
w 2 minuty

Ubezpieczenia
dla firm

Ubezpieczenia
dla rolników

Sprawdź
naszą ofertę

www.insur.pl

PONAD 30
TOWARZYSTW
W 1 MIEJSCU!

Adam Klauze - Partner INSUR INVEST
ul. Dworcowa 41, 63-810 Borek Wlkp.
tel. 883 831 063, e-mail: adam.klauze@insur.com.pl

**GAZAŻE Blaszane BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

**GAZAŻE
WZMOCNIONE**

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA
Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

USŁUGOWE MIESZANIE PASZ



POGORZELA
tel. 509 543 661

**WIELKA
WYPRZEDAŻ**

okularów
przeciwśłonecznych

NAWET DO
50%
ZNIŻKI
DO KONCA LIPCA!

OPTYK OPTOMETRYSTA
Marcin Domagalski
JAROCIN, ul. Wrocławskiej 8, tel. 505 099 282

Mark-Bud

USŁUGI REMONTOWE
I DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

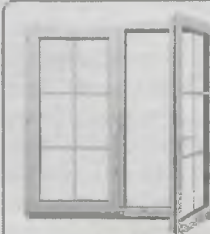
- remonty mieszkań i lokali użytkowych
- ścianki działowe i podwieszane sufity
- zabudowa poddaszy
- gładzie gipsowe-szlifowanie bezpyłowe
- usuwanie resztek tapet i malowanie
- montaż drzwi

tel. 691 149 699
Jarocin, ul. Wrocławskiej 64/2
marczewski 82@wp.pl

NAJTAŃSZA POŻYCZKA DLA KAŻDEGO



Tel. 517 817 208



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast

WIND
HAUS

RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

FIRE ECO

PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU



OFERUJE EKOGRZEZEK
WORKOWANY
JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,
Anielewo 21

tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl

Zapraszamy do współpracy:
Stacje paliw, Rolników,
Przedsiębiorców

lukasz.kawczynski@poczta.fm
www.lukpol-trans.com



Hurtowa sprzedaż paliw

Tel. 607-199-509 Rabaty dla stałych klientów

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a

tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

Ferrum
FABRYKA STALARNI
PVC I ALUMINIUM



DREWNO
JAROCIN

www.drewnojarocin.pl

DREWNO OPAŁOWE

- dębowe
- sosnowe (Z DOWOZEM)

NAJNIŻSZE CENY!!!

Jarocin, ul. Ceglana 1
tel. 608 405 256, 608 730 895

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24.08.2016 r. w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 109, odbędą się drugie licytacje praw wieczystego użytkowania gruntu oraz praw własności budynków przysługujących Baco Holding Sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu

o godz. 11.00

KZ1J/00025668/8 - nieruchomość obejmująca działki geodezyjne nr 4/9, 5/1, 5/5, 33/2, 48/16, 48/20, 53/18, 53/19 zlokalizowane w Witaszycach gm. Jarocin o pow. 1.6902 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 462.284,43 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 308.189,62 zł
Wadium: 46.228,44 zł

o godz. 11.05

KZ1J/00025295/2 - nieruchomość obejmująca działki geodezyjne nr 4/8, 5/2, 5/3, 5/4, zlokalizowane w Witaszycach, gm. Jarocin o pow. 0.6634 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 256.137,66 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 170.758,44 zł
Wadium: 25.613,77 zł

o godz. 11.10

KZ1J/00023795/3 - nieruchomość obejmująca działki geodezyjne nr 4/4, 53/12 zlokalizowane w Witaszycach i Witaszyczkach gm. Jarocin o pow. 0.4241 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 163.743,75 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 109.162,50 zł
Wadium: 16.374,38 zł

o godz. 11.15

KZ1J/00029935/9 - nieruchomość obejmująca działkę geodezyjną nr 53/31, zlokalizowaną w Witaszyczkach gm. Jarocin o pow. 0.0350 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 13.514,01 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 9.009,34 zł
Wadium: 1.351,40 zł

oraz nieruchomości stanowiących własność Baco Holding Sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu

o godz. 11.20

KZ1J/00025297/6 - nieruchomość obejmująca działkę geodezyjną nr 15/4, zlokalizowaną w Witaszycach gm. Jarocin o pow. 0.0178 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 11.014,65 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 7.343,10 zł
Wadium: 1.101,47 zł

o godz. 11.25

KZ1J/00024146/6 - nieruchomość obejmująca działki geodezyjne nr 15/1, 15/2, 15/3 zlokalizowaną w Witaszycach gm. Jarocin o pow. 0.8055 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 360.257,16 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 240.171,44 zł
Wadium: 36.025,72 zł

o godz. 11.30

KZ1J/00025667/1 - nieruchomość obejmująca działkę geodezyjną nr 50/15, zlokalizowaną w Witaszyczkach gm. Jarocin o pow. 0.2324 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 129.430,44 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 86.286,96 zł
Wadium: 12.943,04 zł

o godz. 11.35

KZ1J/00029793/1 - nieruchomość obejmująca działkę geodezyjną nr 50/26, zlokalizowaną w Witaszyczkach gm. Jarocin o pow. 0.0863 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 48.063,48 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 32.042,32 zł
Wadium: 4.806,35 zł

o godz. 11.40

KZ1J/00023793/9 - nieruchomość obejmująca działki geodezyjne nr 50/9, 50/10 zlokalizowane w Witaszyczkach gm. Jarocin o pow. 0.3664 ha
Wartość szacunkowa nieruchomości: 244.474,80 zł
Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: 162.983,20 zł
Wadium: 24.447,48 zł

Licytowane nieruchomości podlegają podatkowi VAT a wskazane wartości szacunkowe nieruchomości jak i ceny wywołania są kwotami brutto.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania. Rękojmią powinna być złożona na konto komornika: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2, art. 40 ust. 1 pkt 4 i art. 41 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2015r. poz. 1774 z późn. zm.)

Zarząd Powiatu Jarocińskiego ogłasza przetarg pisemny ograniczony do najemców lokali mieszkalnych usytuowanych w budynku położonym na nieruchomości w Porębie 32, gm. Jaraczewo, na najem na czas nieoznaczony:

części nieruchomości z przeznaczeniem pod garaż o pow. 32 m², położonej w Porębie 32, gmina Jaraczewo, obręb Łowęcie, oznaczonej w ewidencji gruntów na arkuszu mapy 2 jako działka nr 227 o powierzchni 2.2000 ha, zapisanej w księdze wieczystej KZ1J/00021858/9 na rzecz Powiatu Jarocińskiego.
Wywoławcza miesięczna stawka czynszu najmu netto za 1 m² powierzchni wynosi 2,00zł.
Czynsz najmu płatny jest w stosunku miesięcznym.

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dacie zawarcia umowy najmu (aktualna stawka podatku VAT wynosi 23%).

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Najem części nieruchomości położonej w Porębie 32, gm. Jaraczewo” należy składać do dnia 11 sierpnia 2016r. do godz. 16:00 w siedzibie Starosta Powiatowego w Jarocinie przy al. Niepodległości 10-12.

Oferta winna zawierać imię i nazwisko oferenta, dokładne dane teleadresowe oraz proponowaną wysokość czynszu najmu netto za 1 m² powierzchni, która nie może być niższa od wywoławczej miesięcznej stawki czynszu najmu netto za 1 m².

W przetargu można brać udział osobiście lub poprzez ustanowionego pełnomocnika. Pełnomocnik zobowiązany jest do załączenia do składanej oferty oryginału pisemnego pełnomocnictwa.

Otwarcie ofert i wybór najemcy zostanie przeprowadzone w dniu 12 sierpnia 2016r. o godz. 10:00.

Ogłędzin nieruchomości można dokonywać każdorazowo po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.

Zarząd Powiatu Jarocińskiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Starosta Powiatowego w Jarocinie oraz wywieszone na tablicach ogłoszeń Starostwa przy Al. Niepodległości 10-12 oraz ul. Kościuszki 10.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Jarocinie przy ul. Kościuszki 10 pokój 102 tel. (62) 740-79-63.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24.08.2016 r. o godz. 10:45 w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 109, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości gruntowej niezabudowanej należącej do dłużnika: BIO-GAZ JAROCIN Sp. z o.o. położonej w Golinie, gm. Jarocin, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KZ1J/00033994/1

Sprzedaż licytacyjna obejmuje niezabudowaną działkę gruntową oznaczoną geodezyjnie nr 94/9 o powierzchni 1.8061 ha. Nieruchomość w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod budowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej oznaczona symbolem P/U

Suma oszacowania wynosi **650 424,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **487 818,00 zł**. Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości podlega podatkowi VAT a ceny oszacowania i wywołania są cenami brutto.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **65 042,40zł**. Rękojmią powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24.08.2016 r. w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 109, odbędą się drugie licytacje nieruchomości należące do dłużników: Joanny Agnieszki Grodzkiej

o godz. 10.15

KZ1J/00004005/0 - nieruchomość obejmująca działkę geodezyjną nr 944 zlokalizowaną w Jarocinie, os. Bajkowe o pow. 0,1560 ha. Przeznaczona w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową oznaczoną symbolem MN.

Wartość szacunkowa nieruchomości: 153.000,00 zł

Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: **102.000,00 zł**

Wadium: 15.300,00 zł

o godz. 10.30

KZ1J/00019859/9 - nieruchomość obejmująca działkę geodezyjną nr 325, zlokalizowaną w Jarocinie, przy ul. Zacisznej o pow. 0,5658 ha. Przeznaczona w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Jarocin pod zabudowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz usług oznaczone symbolem P/U.

Wartość szacunkowa nieruchomości: 368.000,00 zł

Cena wywołania - 2/3 kwoty oszacowania: **245.333,33 zł**

Wadium: 36.800,00 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania. Rękojmią powinna być złożona na konto komornika: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

GARAŻE BLASZANE - WZMOCNIONE BRAMY GARAŻOWE KOJCE DLA PSÓW



BLOCZKI FUNDAMENTOWE
B-6 "12", B-6 "14"
DOWÓZ I ROZŁADUNEK
• DEKLARACJE JAKOŚCI • ATETY •
PPH "DAKAR", WIECZYN 26a
tel./fax: (62) 741 68 37
kom. 602 713 279
oraz 604 265 435
e-mail: dakarbet@wp.pl
• WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA •



KOMPLEKSOWA OBSŁUGA • NIERUCHOMOŚCI

OFERUJEMY:

- » zarządzanie nieruchomościami
- » administrowanie
- » obsługa najmu
- » pośrednictwo
- » doradztwo

Tel. 660 682 717 -
kontakt@harmonianieruchomosci.pl
www.harmonianieruchomosci.pl

AUTOSZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ
OSÓBOWE CIEŻAROWE DOSTAWCZE
naprawa odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097



SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW
SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

▶ WARCABY



Aleksandra Łukomska z dwukrotnym mistrzem świata Andrzejem Waliukiem z Białorusi

Międzynarodowa lekcja

Aleksandra Łukomska, ośmioletnia zawodniczka Komorzanki Komorze, wzięła udział w Międzynarodowym Turnieju Warcabowym Polska Gra Open, który rozegrano na zamku w Nidzicy. Start w zawodach był nagrodą za wywalczenie przez Olę tytułu mistrzyni Polski dzieci w warcabach stołowych.

W Nidzicy spotkali się najlepsi warcabisi z całego świata. Wystartowali mistrzowie i arcymistrzowie z Łotwy, Holandii, Ukrainy, Białorusi, Estonii, Tajlandii czy Surinamu. Zawody rozgrywano w jednej kategorii bez podziału na płeć i wiek.

- Dla Oli była to solidna lekcja warcabów, która zapewne zaowocuje w przyszłości. Już sam start w tych zawodach, w tak silnym gronie, był wielkim sukcesem. Ola jako najmłodsza uczestniczka walczyła bardzo dzielnie i zdobyła aż 8 punktów, notując 4 wygrane i 5 porażek. Jest to dla naszej zawodniczki i klubu rewelacyjny wynik. Wśród dzieci zajęła piąte miejsce, a w kategorii kobiet dziesiątą pozycję. W klasyfikacji generalnej uplasowała się na 49. miejscu - relacjonuje Andrzej Ziaja, trener Komorzanki Komorze.

W zawodach triumfował mistrz federacji Witalij Waruszyla z Białorusi, który wyprzedził swojego rodaka arcymistrza międzynarodowego Aleksandra Bułatowa. Na trzecim miejscu znalazł się kolejny mistrz Andrew Tjon A Ong z Tajlandii.

(faf)

KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

▶ MINI SIATKÓWKA

Najlepsi z Wielkopolski

Drużyna MKS-u Jarocin wywalczyła osiemnaste miejsce w finale ogólnopolskim Turnieju Mini Siatkówki Kinder + Sport, który rozegrano w Częstochowie. To najlepsze miejsce z drużyn z Wielkopolski w kategorii dwójek (rocz. 2005 i młodszy). W finale wzięło udział 48 drużyn wylonionych we wcześniejszych eliminacjach wojewódzkich.

Turniej Kinder + Sport to największa siatkarska impreza dla dzieci w Polsce. W tegorocznych zmaganiach uczestniczyło około 40 tys. młodych siatkarzy i siatkarek. Od rywalizacji w tych zawodach zaczynały się kariery Mateusza Miki, Karola Kłosa czy Fabiana Drzyzgi, dziś stanowiących o siłę naszej kadry.

Ambasadorami turnieju są Sebastian Świdzki i Piotr Gruszka, wybitni polscy siatkarze, którzy aktywnie uczestniczyli w finałach.

Podopieczni Grzegorza Gałuszki (Stanisław Szynaka-Tomaszewski, Mateusz Andrzejczak i Daniel Mrówczyński) zaczęli turniej od zwycięstwa z ekipą z Grudziądza. Potem przegrali z UKS-em 22 Kraków, a w trzecim spotkaniu I fazy po dramatycznym meczu zakończonym w tie-breaku wygrali z LKPS Borowno i awansowali do najlepszych 24 drużyn finału.

W drugiej fazie zespół z Jarocina uległ Wifamie Łódź, jak się później okazało najlepszej drużynie turnieju oraz przegrali, po bardzo zaciętym

pojedynku z rówieśnikami ze Starogardu Gdańskiego i trafili do grupy walczącej o miejsca 17-24.

Następny dzień był rewelacyjny dla jarociniaków. Pokonali kolejno Jedynekę Poznań, Białostocką Akademię Siatkówki Żaka Espadon Poryzce.

Niestety dzień później, w pojedynku o 17 pozycję ulegli drużynie z Kędzierzyna Koźla i ostatecznie zajęli osiemnaste miejsce.

- To nasz historyczny sukces. Zajęliśmy wysokie, osiemnaste miejsce w Polsce, najwyższe z drużyn z Wielkopolski w kategorii dwójek - cieszył się z sukcesu swoich podopiecznych Grzegorz Gałuszka.

(faf)

WYNIKI FINAŁU TURNIEJU MINI SIATKÓWKI KINDER + SPORT:

I faza:	
MKS Jarocin - Stal Grudziądz	2:0 (15:12, 15:7)
MKS Jarocin - UKS 22 Kraków	0:2 (6:15, 13:15)
MKS Jarocin - LKPS Borowno	2:1 (15:10, 10:15, 11:9)
II faza:	
MKS Jarocin - KS Wifama Łódź	0:2 (7:15, 6:15)
MKS Jarocin - PSP 3 Starogard Gd.	0:2 (13:15, 14:16)
Mecze o miejsca 17-24:	
MKS Jarocin - UKS Jedyńka Poznań	2:0 (15:8, 15:13)
MKS Jarocin - BAS Białystok	2:0 (15:3, 15:12)
MKS Jarocin - Żak Espadon Poryzce	2:0 (15:11, 15:4)
Mecz o 17 miejsce:	
MKS Jarocin - PSP 11 Kędzierzyn-Koźle	0:2 (11:15, 12:15)



Finałowe zmagania turnieju Kinder + Sport rozgrywane były na 36 boiskach w pięciu halach Częstochowy

LICZBY TURNIEJU KINDER + SPORT

40.000 zawodników

wzięło udział w eliminacjach turnieju Kinder + Sport

1.488

meczów w 5 halach, na 36 boiskach rozegrano w finałach

1.228

zawodników wystąpiło w Częstochowie, towarzyszyło im 319 trenerów

1.500 kibiców

oglądało zawody finałowe

43

sędziów prowadziło finałowe zmagania

Ministerstwo zapłaci za remonty boisk

Gmina Jarocin pozyskała ponad 1,6 mln zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Ministerstwa Sportu i Turystyki na modernizację boisk należących do spółki Jarocin Sport oraz boiska piłkarskiego w Witaszyczach. Z tego samego funduszu powiat jarociński dostanie prawie 250 tys. zł na przebudowę boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach.

W Jarocinie wyremontowana zostanie płyta główna stadionu, pod którą wykonany będzie system drenażowy. Zamontowany zostanie również system automatycznego nawadniania.

W Witaszyczach, także zaplanowano drenaż pod płytą boiska, na której następnie położona zostanie nowa nawierzchnia trawiasta. Dodatkowo obiekt wyposażony będzie

w system nawadniania wraz ze zbiornikiem na deszczówkę. W ramach inwestycji powstanie też oświetlenie boiska, a przy obiekcie staną stojaki na rowery.

Najwięcej kosztować ma modernizacja boiska ze sztuczną nawierzchnią, na którym zostanie wymieniona podbudowa i położona nowa sztuczna trawa. Zamontowane zostaną też nowe 8-metrowe „piłkopalny”, a obok - wiata do rowerów

- Dofinansowanie ma być wypłacane w ciągu trzech lat: w 2016 r. - 250 tys. zł, w 2017 r. - 1 mln zł i w 2018 r. - 387.700 zł. Nie ma jeszcze decyzji, w jakiej kolejności inwestycje będą realizowane, ale chcielibyśmy zakres rzeczowy zakończyć w 2017 r., mimo finansowania zewnętrznego rozciągniętego do 2018 r. - mówi

Robert Kaźmierczak, zastępca burmistrza.

Najprawdopodobniej jeszcze w tym roku remontu doczeka się boisko w Witaszyczach, a prace na jarocińskim stadionie zaplanowano na lato 2017 roku.

- 1.637,700 zł to jedna z wyższych ministerialnych dotacji. Udało nam się ją uzyskać m.in. dlatego, że przygotowujący aplikację pracownicy wydziału oświaty i spraw społecznych połączyli w jednym wniosku aż trzy obiekty, wskazując jednocześnie, że służą one nie tylko kilku klubom piłkarskim, prowadzącym szkolenie grup młodzieżowych, ale i klubowi rugby - podkreśla Robert Kaźmierczak.

Całkowite koszty modernizacji boisk szacowane są na blisko 3,3 mln zł.

(faf)

► KOLARSTWO SZOSOWE - TOUR DE POLOGNE

Rzeźnia w Zakopanem

Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice) nie zdołał po raz trzeci z rzędu wywalczyć koszulki najlepszego górala Tour de Pologne. Jarociński kolarz przegrał tym razem przede wszystkim z ekstremalnymi warunkami, które sprawiły, że piątego etapu z Wieliczki do Zakopanego nie ukończyła prawie połowa kolarzy (wycofało się aż 85 zawodników) - szósty (w Bukownie) - został przerwany, a jego wyniki anulowane.

- To była rzeźnia - mówili zgodnie kolarze, kibice i komentatorzy po sobotnim etapie z metą w Zakopanem, który przejdzie do historii kolarstwa. - Wszyscy kolarze, którzy ukończyli ten etap są bohaterami - powiedział Piotr Wadecki - dyrektor sportowy CCC Sprandi Polkowice.

Pierwsze cztery dni Tour de Pologne przebiegały spokojnie. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że prawdziwe ściganie zacznie się w sobotę, w górach. Niestety pogoda pokazała swoją siłę i pokonała, zarówno organizatorów, jak i kolarzy.

Wyścig Tour de Pologne od środka od kilku lat obserwuje i relacjonuje Szymon Gruchalski, który jest oficjalnym fotografem TdP. Tak opisywał początek piątego etapu. - Na starcie w Wieliczce lało od samego rana. Woda lała się z nieba, spod kół aut technicznych, rowerów, motocykli, nie było nic widać, do tego zakrety i prędkość. Wiedziałem, że w tych warunkach musi dojść do kraksy, dlatego kazałem mojemu kierowcy nieco odsunąć się na tył, by mieć miejsce na hamowanie. No i po pięciu kilometrach nagle widzę, jak rowery fruują w powietrzu, a kolarze strzelają, jak z katapulty do rowu...

Lekarz wyścigu miał bardzo dużo pracy, a z trasy schodzili kolejni kolarze. Ostatecznie do mety dojechało zaledwie 100 zawodników ze 185., którzy wystartowali w Wieliczce. Etap, po heroicznej, samotnej walce wygrał



Maciej Paterski (w pomarańczowym stroju) był drugim z Polaków w tegorocznym, ekstremalnym Tour de Pologne

„...nagle widzę, jak rowery fruują w powietrzu, a kolarze strzelają, jak z katapulty do rowu...”

- Szymon Gruchalski, oficjalny fotograf TdP

Belg Tim Wellens z Lotto Soudal, który nie tylko zapewnił sobie żółtą koszulkę lidera, ale także wygrał klasyfikację górską i najaktywniejszych.

Na niedzielę zaplanowany był „królewski etap” TdP ze startem i metą w Bukownie z aż piętnastoma górskimi premiami. Pogoda jednak nie odpuści-

ła. Początkowo organizatorzy skrócili etap z pięciu do czterech rund. Później zrezygnowali jeszcze z jednego okrążenia. Start opóźniał się... - To, co działo się na dworze, przerastało wszystkich. Woda płynęła ulicami,niosła kamienie, żwir, w jednym miejscu nawet osunęła się ziemia. Na wysokości panowała mgła,

a jazdy na tym etapie przerażają nawet gdy jest sucho. Tu 100 km/h mogą uzyskiwać amatorzy, bo jest piekielnie stromo. Do tego jest kręto, wąsko i niebezpiecznie - opowiada Gruchalski.

Ostatecznie kolarze wystartowali, ale po przejechaniu pierwszej rundy (bez ścigania) uznali, że nie da się

w takich warunkach jechać i po negocjacjach z Czesławem Langiem etap został przerwany, a wyniki anulowane.

- Anulowanie etapu (neutralizacja) się zdarza. To jest zawsze niezwykle ciężka decyzja. Z jednej strony zdrowie i bezpieczeństwo zawodników, z drugiej zobowiązania organizatora wobec sponsorów, telewizji, no i wobec kibiców, którzy często na wyścig przemierzają setki kilometrów - tłumaczy Gruchalski.

Maciej Paterski na każdym etapie zaznaczał swoją obecność. Pokazał charakter i wolę walki, atakując samotnie na rundach w Warszawie i Rzeszowie. Widać było, że szuka swojej szansy i przy dobrym układzie był w stanie wygrać etap. W górach miał także powalczyć o obronę koszulki najlepszego górala. Na ekstremalnym etapie do Zakopanego wygrał pierwszą górską premię, ale później, jak większość kolarzy, przegrał z pogodą.

- Maciej jest już ikoną tego wyścigu. Jego nazwisko jest najczęściej powtarzane na flagach, banerach czy też malowane na asfalcie przez kibiców. Nawet „Kwiat” (Michał Kwiatkowski, polski mistrz świata - przyp. red.) nie ma tylu fanów, którzy specjalnie dla niego przyjeżdżają na ten wyścig. Maciej jest wybitnym kolarzem, ale też wspaniałym człowiekiem i kibice to czują. Sam Czesław Lang niezwykle serdecznie Macieja witał każdego ranka na podpisywaniu listy startowej - mówi Szymon Gruchalski, który zanim skupił się na fotografowaniu, jako trener wprowadzał Paterskiego w kolarstwo.

Tegoroczny Tour de Pologne zakończył się w poniedziałek (już po zamknięciu tego numeru „Gazety”) jazdą indywidualną na czas, która raczej nie przyniosła większych zmian w klasyfikacji generalnej. Wyścig wygrał Belg Tim Wellens z Lotto Soudal, a Maciej Paterski zajął najprawdopodobniej 31 miejsce (drugie z Polaków). (faf)

► JAROTA JAROCIN

Jarota potrzebuje 600 tys. złotych

Jarota Jarocin ma zostać spółką prawa handlowego. Na piątkowym walnym zebraniu członkowie stowarzyszenia jednogłośnie przyjęli uchwałę pozwalającą zarządowi podjęcie działań prawnych, mających doprowadzić do przekształcenia klubu w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, która zajmować się będzie pierwszym zespołem seniorów. Stowarzyszenie JKS Jarota obejmie udziały w powstającej spółce (na początku będzie to 100%) i nadal prowadzić będzie szkolenie dzieci i młodzieży w ramach Akademii Piłkarskiej.

Dzień wcześniej na posiedzeniu połączonych Komisji Oświaty, Kultury i Sportu oraz Rozwoju Rady Miejskiej w Jarocinie zarząd Jaroty przedstawił radnym pomysł na funkcjonowanie klubu. - Od początku, kiedy podjęliśmy pracę w zarządzie postanowiliśmy stworzyć hasło promujące zarówno klub, jak

i miasto i tak powstał slogan - „Jarota gra dla Jarocina”. Idziemy z miastem w jednej parze, idziemy pod rękę, bo to są tak naprawdę naczynia połączone - mówił Hubert Bachorz, prezes Jaroty, podkreślając wartość marketingową klubu i potencjał promocyjny dla miasta w zreformowanych rozgrywkach, w których grać będą zespoły z czterech województw (zachodniopomorskiego, pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego).

Władze klubu przedstawiły prezentację wskazującą cele krótko- i długoterminowe. Celem sportowym jest gra w zreformowanej III lidze (w przyszłości walka o awans do II ligi). Do tego dochodzi odbudowanie zaufania do klubu oraz poprawa procesu szkolenia dzieci i młodzieży poprzez stworzenie profesjonalnej Akademii Piłkarskiej, która ma być podstawą działalności. W poprzednim sezonie Jarota miała

pięć drużyn młodzieżowych. Po ostatnim naborze utworzone zostały dwa dodatkowe zespoły. W latach 2016-2017 szkolonych ma być 150 młodych zawodników (8 drużyn, w tym rozważane jest stworzenie sekcji dziewcząt). W 2018 roku w akademii ma trenować 250 osób (12 zespołów), w 2020 roku jarocińska szkołka ma być największą w regionie, a 80% składu seniorów mają tworzyć wychowankowie akademii.

Zmieniać ma się także struktura finansowania klubu. Budżet na sezon 2016/2017 ma wynosić 1 mln zł, z czego 60% ma pochodzić ze środków pozyskanych od gminy, a 40% wygeneruje klub. W kolejnych latach te proporcje mają się odwracać, by dojść w 2020 roku do układu 30% - gmina i 70% - klub.

Hubert Bachorz poinformował radnych o zamiarze przekształcenia stowarzyszenia Jarota w spółkę prawa

handlowego. Pracę nad tym prowadzi kancelaria prawna z Poznania. Ze względu na skomplikowanie sprawy i konieczność dostosowania się do przepisów PZPN proces ten potrwać może nawet pół roku.

Marek Tobolski, przewodniczący komisji pytał, ile konkretnie w tym roku potrzebować będzie Jarota z budżetu gminy. - 300 tysięcy złotych do końca roku. 600 tys. na cały sezon - odpowiedział Hubert Bachorz.

- Co będzie, jeżeli Jarota nie dostanie tych pieniędzy? - dopytywał radny Mariusz Kaźmierczak. - Zostaniemy lokalnym satelitą, będziemy grali z okolicznymi drużynami, stracimy markę zbudowaną przez kilkanaście lat, nie będziemy mogli grać w III lidze - odpowiadał Marek Sobczak, sekretarz klubu.

- Po raz pierwszy na tej sali przedstawiciele Jaroty zaprezentowali wieloletni plan rozwoju klubu - zauważył Robert

Kaźmierczak, zastępca burmistrza Jarocina, przysłuchujący się obradom. - Wydaje mi się, że to realny program - dodał.

- Myślę, że uda się w budżecie gminy znaleźć potrzebne Jarocie pieniądze - stwierdził na zakończenie posiedzenia Marek Tobolski. (faf)

Eugeniusz Gościński i Jacek Nagorzycki będą reprezentować Jarotę na Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczym Delegatów Wielkopolskiego ZPN, które wyłoni nowe władze związku. W zebraniu będą również uczestniczyć inni członkowie Jaroty: Jan Raczkiewicz, Roman Gauza i Andrzej Zawista, wybrani przez walne zebranie Kaliskiego Okręgowego ZPN.

GAZETA Jarocińska

ISSN 1230-851X

IZBA WYDAWCÓW PRASY

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Komarczewska, Anna Kopras-Fiolek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,
Aleksandra Płaniczka, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokolowicz, Przemysław Szyszka, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerka, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,
Paweł Witwicki

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46

Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-9221)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Tyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Półdniova Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i edycji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydanie można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata-ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

► FREESTIVAL FOOTBALL 2016

Pierwszy raz ktoś obronił tytuł

Daniel Mikołajek jako pierwszy w historii żerkowskich zawodów obronił tytuł, ale droga do zwycięstwa we Freestival Football 2016 nie była łatwa. Na scenie zaprezentowało się prawie 80 zawodników, a do rozstrzygnięcia zwycięzcy potrzebna była dogrywka, co zdarza się bardzo rzadko w turniejach tej rangi (Puchar Polski).

Impreza trwała cztery dni. Zwycięzca rywalizacji

w najbardziej widowiskowej konkurencji (Battle) mógł cieszyć się podwójnie, bo oprócz wygranej w Żerkowie, wywalczył też bilet na światowy finał Red Bull Street Style, który odbędzie się w Londynie.

To była siódma i - jak na razie - ostatnia ogólnopolska edycja zawodów zorganizowana w Żerkowie. - Uczestnicy na pewno będą dalej grać, bo mają wiele motywacji do

treningów, ale jeśli chodzi o organizację, chcemy zostawić ją młodszemu pokoleniu - mówi Wojciech Gałazka, jeden z organizatorów Freestivalu, zawodnik oraz sędzia z wieloletnim stażem. - Na pewno zapisaliśmy się w historii polskiego freestyle'u, bo sześć edycji zorganizowaliśmy w Żerkowie, jedną w Jarocinie i wszystkie zakończyły się sukcesami - dodaje.

(seb)

Najlepsi w kategorii Battle

- I. Daniel Mikołajek
- II. Bartłomiej Rak
- III. Dawid Ziomek
- IV. Szymon Skalski

Żerków reprezentowali:

Marcin Kaczmarek, Szymon Ciupa i Filip Chudziński

ZOBACZ FILM NA



Jarocinska
POD NASZYM
PATRONATEM



Podbijanie piłki podeszwą? Łatwizna!



Stanie na rękach nie jest obce freestylom



Daniel Mikołajek (w środku) z biletem na światowy finał Red Bull Street Style w Londynie

► KOLARSTWO TOROWE

Trzy medale wywalczyli jarociniacy podczas Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Kolarstwie Torowym, które w niedzielę zakończyły się we włoskim Montichiari. Na najwyższym stopniu podium stanął Szymon Krawczyk, który był bezkonkurencyjny w omnium (wielobój). Wychowanek UKS Trójka Jarocin zdobył także srebrny medal w wyścigu drużynowym. Brązowy krążek zawisł na szyi Julity Jagodzińskiej (w sprincie drużynowym).

Reprezentanci Polski zanotowali najlepszy występ w historii swych startów w mistrzostwach Europy. Ogółem wywalczyli aż osiemnaście medali (pięć złotych, siedem srebrnych i sześć brązowych). Do rekordowego osiągnięcia przyczynili się także wychowankowie jarocińskich klubów.

Pierwszego dnia zawodów na

OGŁOSZENIE

Mistrz Europy z Jarocina



Szymon Krawczyk został mistrzem Europy juniorów w kolarskim wieloboju, który od igrzysk w Londynie jest konkurencją olimpijską



Julita Jagodzińska w pierwszym roku startów w kategorii do 23 lat zdobyła swój pierwszy medal mistrzostw Europy

podium stanął Szymon Krawczyk, który wraz z kolegami (Dawidem Czubakiem, Patrykiem Pazikiem i Bartoszem Rudykiem) zajął drugie miejsce w kategorii juniorów w wyścigu drużynowym na dochodzenie. - Byliśmy bardzo bojowo nastawieni i nie ukrywam, że zamierzaliśmy zdobyć mistrzostwo Europy - mówi wychowanek UKS Trójka. - Wykręciliśmy drugi czas, ustanawiając nowy rekord Polski juniorów i zapewniliśmy sobie awans do finału A, w którym zmierzaliśmy się z Brytyjczykami. Pojechaliśmy praktycznie tak samo, jak w eliminacjach, niestety ulegliśmy rywalom i zdobyliśmy

srebro, ale byliśmy bardzo zadowoleni - relacjonuje Krawczyk.

Po dniu przerwy jarociński kolarz wystartował w omnium (wielobój składający się z sześciu konkurencji). - Zaczęłem od zwycięstwa w scratchu, potem byłem drugi w wyścigu na 3 km. Na koniec pierwszego dnia była chyba najgorsza konkurencja w omnium, a na pewno najbardziej stresująca, czyli wyścig australijski, w którym co dwa okrążenia odpada jeden zawodnik. Trener uspokajał mnie, że potrafię się ścigać i na pewno sobie poradzę i tak się stało. Wygrałem go i prowadziłem po pierwszym dniu - opowiada Kraw-

czyk. - Drugi dzień zaczynał wyścig na 1 km. To moja najsłabsza konkurencja, ale się obroniłem zajmując drugie miejsce. Później uzyskałem drugi czas na 250 m ze startu lotnego i na koniec wygrałem wyścig punktowy zdobywając złoty medal mistrzostw Europy. To moje największe osiągnięcie - stwierdził szczęśliwy kolarz.

Brązowy medal w sprincie drużynowym wywalczyła Julita Jagodzińska, wychowanka Victorii Jarocin, która dopiero zaczyna starty w kategorii U-23. - Szczerze mówiąc nie sądziłam, że już w pierwszym roku w nowej kategorii wiekowej stanę na po-

diu mistrzostw Europy - powiedziała Jagodzińska. W eliminacjach wystartowały jej starsze koleżanki z reprezentacji - Katarzyna Kirschenstein i Urszula Łoś, które zakwalifikowały się do finału B. W wyścigu o brązowy medal jarocinianka zastąpiła Kirschenstein i wraz z Urszulą Łoś pokonały Ukrainki zajmując trzecie miejsce.

Największe nadzieje na dobry rezultat Jagodzińska wiązała z keirinem. - Pewnie przeszedł pierwszą rundę, w biegu półfinałowym zajęłam drugie miejsce i weszłam do finału A (sześć najlepszych zawodniczek - przyp. red.), co już było dużym sukcesem dla mnie. W finale rywalizacja była bardzo zacięta i ostatecznie zajęłam czwarte miejsce przegrywając brąz z Litwinką o kilka centymetrów. Podium było tak blisko, ale jestem bardzo zadowolona tego wyniku. Czwarte miejsce w pierwszym roku w kategorii do 23 lat jest bardzo obiecującym prognostykiem na kolejne mistrzostwa Europy. Trochę mnie prześladowały te czwarte miejsca w keirinie. Rok temu na mistrzostwach świata i Europy też byłam czwarta. Ale myślę, że co się odwiecze, to nie uciecze. Jestem jeszcze młoda i mam nadzieję, że jeszcze nie raz stanę na podium - powiedziała Jagodzińska, która startowała także w sprincie indywidualnym, gdzie uzyskała dziewiąty czas eliminacji, minimalnie gorszy od rekordu życiowego, a później nie udało jej się awansować do ćwierćfinałów.

(faf)

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Włp. 1
(biuro w nowej fabryce mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199